Nr. 103. Sobota, 5 Maja 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłka pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Manewr niemiecki.

Nota wystosowana przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych dra Stresemanna do północno-amerykańskiego sekretarza spraw zagranicznych Kellogga stanowi niemałą sensację polityczną. Charakteryzując ją narazie w sposób ogólny, przyznać jej należy charakter manewru taktycznego, w którego sformułowaniu bez trudu można się domyśleć autorstwa nadzwyczajnie zręcznego taktyka, którym jest niewątpliwie kierownik niemieckiej polityki zagranicznej.

Skorzystał on z rozdwojenia się układów francusko-amerykańskich w sprawie układu potępiającego wojnę i pierwszy zabrał głos w międzynarodowej dyskusji, wyrażając się z pełnym szacunkiem o stanowisku Francji i o jej zastrzeżeniach, lecz akceptując w pełni stanowisko Ameryki. Pewne ukłony pod adresem Paryża mają tylko charakter formalny, zasadniczą rzeczą jest pośpieszne zaakceptowanie amerykańskiej inicjatywy. P. Stresemann chce skorygować dotychczasową geografję polityczną i sprawić, aby droga wiodąca od Berlina do Waszyngtonu stała się krótsza od odległości między Waszyngtonem i Paryżem.

Nota niemiecka ma charakter ogólny, lecz mieści się już w niej szczegółowo sprecyzowanie stosunku rządu niemieckiego do znanych czterech zastrzeżeń francuskich. Niemcy uznają prawo każdego państwa do samoobrony, są na równi z Francją zdania, że niedotrzymanie mającego się zawrzeć paktu przez jednego z partnerów zwraca innym swobodę działania, są jednak przeciwne umieszczaniu wyraźnemu tych zastrzeżeń w formule stanowiącej przedmiot pertraktacji. Ważne zastrzeżenie francuskie w sprawie uzgodnienia paktu potępiającego wojnę z postanowieniami paktu Ligi Narodów i treścią układów, które zawierające go mocarstwa zawarły z innemi państwami, wydaje się rządowi niemieckiemu z góry przesądzonem na korzyść stanowiska Ameryki. Według Niemiec postanowienia paktu Ligi Narodów i inne zobowiązania mieszczą się, mieścić się winny bez reszty w konstrukcji nowego paktu tak, jak go ujmują Stany Zjednoczone. Jest rzeczą widoczną, że Niemcom nie na rękę jest sieć sojuszów które łączą Francję z Państwami w środkowej i wschodniej Europie.

Nie na rękę im są zobowiązania, które Francja i państwa te przyjęły w stosunku do siebie, a które przewidują udzielenie sobie wzajemnej pomocy w razie gdyby które z tych państw z nich znalazło się w niebezpieczeństwie. Dr. Stresemann nie bez złośliwości stwierdza, że Niemcy nie są związane żadnemi innemi zobowiązaniami poza statutem Ligi Narodów i paktem locarneńskim. Czytelnik mniej łatwowierny mógłby w tem miejscu zapytać: A Rapallo? A Litwa?

Również na uniwersalność paktu w myśl propozycji francuskiej Niemcy formalnie się godzą, lecz nie chcą jej z góry przesądzać. Najpierw my, wielcy, potem reszta, — oto co wynika z ustępu noty niemieckiej poświęconego tej sprawie. A w momencie rozpoczęcia się pertraktacji Niemcy pragną jaknajbliżej znaleść się Stanów Zjednoczonych i z góry, w miarę możliwości, w formie zresztą bardzo uprzejmej, odosobnić Francję, usunąć w cień jej sojuszników.

Równocześnie w zakończeniu noty niemieckiej widoczne są dalsze punkty programu gabinetu berlińskiego, a mianowicie powszechne rozbrojenie i, co dla Niemiec jest rzeczą najważniejszą, delikatnie w tym wypadku sformułowane dążenie do rewizji traktatów.

Stanowisko Niemiec i ich pośpiech w przyłączeniu się do stanowiska Ameryki wywołało niezadowolenie w kołach oficjalnych francuskich, tembardziej, że Niemcy równocześnie akcentują potrzebę zbliżenia się do Francji i żądają od niej coraz to nowych ustępstw. „Le Temps” paryski jest zdania, że Niemcy zbyt szybko odkryły przyłbicę i że pośpiech ich może im zaszkodzić nawet w oczach Ameryki, która z pewnością inicjatywy swej nie łączy z pragnieniem wprowadzania elementu niepewności do stosunków europejskich.

Na tem tle ostatnia mowa angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina, mocno akcentująca przyjaźń angielsko-francuską, jako filar pokoju światowego, poparcie, które dadzą Francji jednomyślnie jej sojusznicy i wzmocniony po rozegraniu się batalji wyborczej autorytet Poincarego stanowią poważne atuty w ręku Francji w grze dyplomatycznej, która wchodzi we fazę bardzo interesującą i ważną.

Wspaniały przebieg Święta Państwowego w Polsce.

Z okazji Święta Narodowego Trzeciego Maja Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał depesze od króla włoskiego Wiktora Emanuela i króla Belgji, Alberta.

W STOLICY.

Uroczystości związane z obchodem Święta Narodowego rozpoczęły się w stolicy już w środę capstrzykiem 5-ciu orkiestr wojskowych. Wczoraj godz. 8'30 w Ogrodzie Botanicznym, w historycznej kapliczce 3-go Maja odbyło się urządzone staraniem Uniwersytetu warszawskiego nabożeństwo, w którem wziął udział Rektor Uniwersytetu ks. dr. Szlagowski na czele Senatu akademickiego oraz licznie zebrana młodzież uniwersytecka.

O godz. 10 w kościele archikatedralnym św. Jana ks. Kardynał Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego Domu cywilnego i wojskowego, przedstawicieli Sejmu i Senatu z marszałkami Daszyńskim i Szymańskim na czele, członków Rządu z Wicepremierem Bartlem, korpusu dyplomatycznego i reprezentantów wojskowości.

O godzinie 10.30 na plac, przed pomnikiem ks. Poniatowskiego przybył dowódca okręgu korpusu generał Wróblewski w otoczeniu sztabu, powitany przez orkiestrę marszem generalskim. Wkrótce nadjechał w zastępstwie Ministra spraw wojskowych pierwszy podsekretarz stanu, generał Konarzewski, powitany również marszem generalskim, poczem obaj generałowie dokonali przeglądu wszystkich oddziałów, zalegających plac rewji. W tym samym czasie poczęli przybywać z katedry i zajmować miejsca na specjalnych trybunach przy pomniku ks. Poniatowskiego członkowie Rządu, Sejmu, Senatu, korpusu dyplomatyczego, attaches wojskowi, przedstawiciele miasta, społeczeństwa, i t. d.

O godz. 11'30 nadjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej, powitany Hymnem narodowym, odegranym przez wszystkie orkiestry wojskowe. Wojsko sprezentowało broń. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu generała Konarzewskiego i świty wojskowej przeszedł przed frontem oddziałów, poczem podszedł do trybuny, gdzie przywitał się z członkami korpusu dyplomatycznego i zebranymi dostojnikami. Następnie Pan Prezydent zajął miejsce na wzniesieniu pod samym pomnikiem. Z kolei odbyła się defilada, którą prowadził dowódca okręgu korpusu generał Wróblewski, w której wzięły udział oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, kompanje policji państwowej, hufce szkolne i oddziały przysposobienia wojskowego. Po defiladzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany gromkimi okrzykami odjechał na Zamek, wszystkie zaś oddziały przemaszerowały ulicami miasta.

1-szy pułk szwoleżerów, pod dowództwem pułkownika Wieniawy-Długoszowskiego, przeciągając Aleją Ujazdowską zatrzymał się przed gmachem Generalnego Inspektoratu sił zbrojnych, gdzie — jak wiadomo — chwilowo zamieszkał Marszałek Piłsudski. Wkrótce wyszedł na balkon Pan Marszałek, powitany Hymnem narodowym. Szwoleżerowie sprezentowali broń, poczem do Pana Marszałka udał się pułkownik Wieniawa-Długoszowski, z którym Marszałek chwilę rozmawiał.

W KRAKOWIE.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w katedrze na Wawelu, odprawioną w obecności przedstawicieli władz przez ks. Metropolitę Sapiehę. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wojskowych garnizonu krakowskiego przed dowódcą korpusu, Wojewodą Darowskim i przedstawicielami władz. Doskonały wygląd oddziałów wzbudził ogólny entuzjazm. W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa.

W POZNANIU.

O godzinie 9-tej rano w katedrze poznańskiej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Obok wielkiego ołtarza zasiadł na tronie Jego Emin. Ks. Prymas Hlond, w presbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz i urzędów, z Wojewodą Bnińskim na czele. Na terasie gmachu Starego Teatru wzniesiono ołtarz polowy, przy którym ks. dziekan Wilkans odprawił Mszę św. Na podwyższeniu zajęli miejsca dowódca O. K. VII generał Dzierżanowski w otoczeniu generalicji i oficerów sztabu, dalej przedstawiciele organizacji i związków ze sztandarami. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Wielkopolskiego Związku Powstańców i Strzelca oraz wbijanie gwoździ. Następnie przedstawiciele władz i generalicja udali się na plac między Zamkiem i Uniwersytetem, gdzie odbyła się defilada. W czasie defilady eskadra samolotów wykonała piękne ewolucje. Popołudniu odbyły się w licznych miejscach uroczyste akademje.

W KATOWICACH.

O godzinie 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo polowe, odprawione przez ks. biskupa dra Lisieckiego, który wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie nastąpiła defilada wojskowa, poczem uformował się pochód. Na Rynku przemówił do zebranych tłumów Wojewoda Grażyński. O godz. 2 popoł. odbyły się zawody sportowe, zaś o godz. 15 w Parku Kościuszki festyn i kiermasz ludowy. Wieczorem odbyło się w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie „Halki” Moniuszki.

Na całem terytorjum Województwa śląskiego odbyły się uroczyste wieczornice ludowe, połączone z odczytami o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja. Uroczystości miały podniosły charakter a udział publiczności był bardzo liczny.

W WILNIE.

W Bazylice archikatedralnej ks. Biskup Michalkiewicz odprawił Mszę św. Po nabożeństwie, na Rynku Łukiskim odbyła się rewja wojskowa oraz defilada, którą przyjął generał Burhardt-Bukacki i Wojewoda. O godzinie 3 popołudniu w Województwie odbyła się uroczystość nadania krzyża zasługi 9-ciu oficerom i 2 sierżantom korpusu ochrony pogranicza. Dekoracji dokonał Wojewoda Raczkiewicz.

W ŁODZI.

W dniu święta narodowego odprawione zostało w katedrze uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpiła defilada. Popołudniu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którem między innymi wręczono nagrodę literacką m. Łodzi w kwocie 10.000 zł. p. Tuwimowi.

W GDAŃSKU.

Obchód Święta Narodowego rozpoczął się nabożeństwem w kościele polskim, na którem obecni byli między innymi komisarz generalny dr. Strassburger, urzędnicy wszystkich polskich urzędów, konsulowie państw obcych i towarzystwa polskie w Gdańsku. O godz. 12 w gmachu Polskiej Dyrekcji kolejowej odbyła się uroczysta Akademja, na której przemawiał Minister Strassburger. Wieczorem w sali stoczni gdańskiej odbyło się zebranie urządzone z inicjatywy Zjednoczenia Zawodowego polskiego w Gdańsku.

W TORUNIU.

Uroczystości z okazji Święta Narodowego rozpoczęły się Mszą polową, poczem odbyła się na Rynku staromiejskim defilada garnizonu, organizacji przysposobienia wojskowego, stowarzyszeń i młodzieży szkolnej. Uroczystości zakończył raut u p. Wojewody Młodzianowskiego.

O CZERWONĄ GWARDJĘ KOMUNISTYCZNĄ.

Berlin, 3 maja (PAT). Cała prasa berlińska omawia obszernie wyrok Trybunału Rzeszy, anulujący rozprządzenie ministra spraw wewnętrznych Keudella,, rozwiązujący czerwoną gwardję komunistyczną. Prasa socjalistyczna, demokratyczna i centrowa podnosi, iż wyrok Trybunału jest dotkliwą porażką osobistą ministra Keudella a jednocześnie porażką komunistów, którzy oczekiwali tylko na wyrok zatwierdzający posunięcie ministra Keudella, aby wyzyskać rozwiązanie czerwonej gwardji dla celów propagandy wyborczej, głównie przeciw socjalistom. Prasa demokratyczna podkreśla, iż komuniści przez opinię Trybunału utracili sposobność wystąpienia w roli męczenników.

PREZYDENT FRANCJI — PREZYDENTOWI POLSKI.

Warszawa, 4 maja. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu 2 b. m. ambasadora Laroche, który wręczył P. Prezydentowi wielką wstęgę Legji Honorowej, nadaną Mu przez Prezydenta Francji z okazji polskiego Święta Narodowego.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE JAPOŃSKIE DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 4 maja. (Tel. wł.) „Epoka” donosi, że rząd japoński postanowił nadać Marszałkowi Piłsudskiemu najwyższe odznaczenie, jakie istnieje w armji japońskiej.

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Poznań, 3 maja (PAT). Dziś przybyli tu dziennikarze zagraniczni. W skład wycieczki wchodzą korespondenci pism chińskich, japońskich, egipskich, szwedzkich, holenderskich, belgijskich i węgierskich. Dziennikarze ci przypatrywali się rano rewji wojskowej, poczem zwiedzili Targi Poznańskie, a następnie zwiedzil studjo radjostacji poznańskiej. Korzystając z tej sposobności, dyrekcja radjostacji zaprosiła gości do wygłoszenia przed mikrofonem przemówień w rodzinnych językach. Dziennikarze zagraniczni w przemówieniach swych dali wyraz swym sympatjom dla Polski i wyrażali się pochlebnie o tem, co widzieli na Targach Poznańskich.

Smutne refleksje.

Bywa tak już od dawien dawna, że na kilka dni przed końcem każdego miesiąca ukazuje się w wielkiej sali rozpraw lwowskiego sądu karnego krótki komunikat, zapowiadający, jakie sprawy karne sądzone będą w następnej kadencji sądu przysięgłych; jest to zwyczajna urzędowa karta, mieszcząca 10—15 nazwisk i tyleż cyfr paragrafów kodeksu karnego albo ściślej mówiąc 10—15 wielkich tragedji, tyleż złamanych istnień, tyleż czynów, budzących grozę, rozpacz i litość.

Mało kto na tę listę rozpraw spojrzy; czasem jakiś adwokat, czasem któryś z przysięgłych, by wiedzieć, ile go rozpraw czeka. Gdyby kto jednak ze szczególnem zainteresowaniem, uważniej jedną a może lepiej kilka takich list przeglądnął, doczytałby się w nich rzeczy niezwykle ciekawych budzących liczne i głębokie refleksje. Popatrzmy przeto na tę ostatnią choćby listę, co dopieroco na szarej sądowej ścianie zawisła; podobna ona zresztą swym poprzedniczkom z lat ostatnich; co kilka wierszy wrzyna się w mózg patrzącego, ostrzem zimnem, groźnem i krwawem słowo: morderstwo, morderstwo i znowu morderstwo.

Z ciekawości sięgnijmy do archiwum sądowego i dobądźmy stare, pożółkłe, wyblakłe karty, mieszczące takie same listy rozpraw z przed laty pietnastu, dwudziestu. Stwierdzimy rzecz ważną, że ten wyraz tam, tylko tu i ówdzie, bynajmniej nie na każdej liście figuruje.

Coś się tedy stało, coś zajść musiało w ludzkiej psychice i w ludzkiem myśleniu lat ostatnich, że owa najstraszniejsza ze wszystkich zbrodni tak powszednią się stała, tak codzienna, — coś nad czem pomyśleć warto, czemu zaradzić by się godziło.

Wiele się na ten objaw złożyło przyczyn; jedne zrodziły się w świecie zewnętrznym, inne w ludzkich wnętrzach. Była wojna; tysiące ludzi stawało przeciw tysiącom, uważając za swój obowiązek, za czyn bohaterstwa, utopić ostrze bagnetu w piersi przeciwnika. I nie da się zaprzeczyć, że może z podświadomą ale przecież potężną suggestywną siłą wdarło się w ludzkie myślenie, przekonanie, że nie jest zbyt drogiem ludzkie istnienie, skoro ich tak wiele w ciągu niewielu czasem godzin kres swój znalazło. Potaniało, mniejszą cenę zyskało w ludzkiej wyobraźni życie drugiego człowieka. A potem przyszedł czas obozów koncentracyjnych o najprymitywniejszych warunkach higjenicznych, obozów jeńców wojennych, gdzie tysiące ludzi ginęło z chorób, wycieńczenia i głodu, przyszedł okres strasznych epidemji wojennych i powojennych, kiedy śmierć stała się zjawiskiem, spodziewanem, codziennem, zwyczajnem. Ustąpiła z serc ludzkich pierwotna instynktowna groza przed śmiercią własną i przed śmiercią drugiego. Rośnie z dnia na dzień liczba samobójstw, rośnie liczba wypadków targnięcia się na życie drugiego osobnika.

To jest pierwsza przyczyna tego zastraszającego wzmożenia się liczby morderstw.

A są i dalsze. Rozstroiła wojna, rozstroiły czasy powojenne nerwy ludzkie; zniknął hart ducha i zwolna go dopiero trzeba odbudowywać; załamana wola człowieka, załamana jego odporność opada całkowicie pod wrażeniem chwili a wielka pobudliwość, zupełne rozkiełznanie instynktów powoduje, że lada pobudka zewnętrzna pcha w dłonie człowieka śmiercionośną broń. Bo przypatrzmy się dla przykładu trzem sprawom karnym, które będą sądzone w pierwszych dniach majowych w trzydniowych po sobie odstępach. W pierwszej matka wspólnie z dwojgiem swych dzieci zabija męża, bo był rzekomo niedobrym człowiekiem, pijakiem i rozpustnikiem; w drugiej, kobieta truje kochanka, bo nie bardzo jest jej wiernym; w trzeciej chłopiec dwudziestokilkuletni strzela do kochanki bo ta nie odwzajemnia mu się miłością. Znika mord rabunkowy, mord z pobudek materjalnych, mord z wyrachowania a jego miejsce zajmuje mord dla błahych przyczyn, które można stanowczo usunąć **na innej**, mniej strasznej, mniej katastrofalnej drodze.

Osłabienie ludzkiego charakteru to druga przyczyna tej okropnej statystyki.

A trzecia przyczyna najbolesniejsza, najwięcej zła wyrządzająca, najogólniejszego charakteru. Zanik moralności, zanik etyki religijnej i przyrodzonej; opróżniła się skarbnica wzniosłych uczuć boskich i ludzkich, została straszna pustka, niezdolna się obronić przed pracą ku zbrodni pokusą. Zniknęły owe tkwiące w duszy człowieka tarcze obronne, co go chroniły przed zbrodnią, pustym frazesem stało się boskie przykazanie „nie zabijaj", zauzurpował sobie człowiek prawo decydowania o życiu i śmierci drugiego człowieka.

Z odbudową zniszczonych wojną ludzkich domostw i ludzkich gospodarstw musi iść w równym rzędzie odbudowa ludzkich serc i myśli. Nie pomoże samo pisanie prawa, nie pomoże surowy wymiar sprawiedliwości. Od lepszej części społeczeństwa musi pójść głos wielki, potężny, głos tłumiący wszelki protest, najmniejszy odruch, najmniejsze powątpiewanie: nie zabijaj, nie zabijaj dla zysku, nie zabijaj ze zemsty, nie zabijaj z miłości. Bo miłość, która zabija, jest przecież tylko mordem. Trzeba w sposób bezwzględny, chociażby brutalny strząsnąć łachman wątpliwego bohaterstwa, którym się lubi okrywać morderca; bezwzględny wyrok sądu, bezwzględne oburzenie ludzi dobrej woli i ludzkiego uczucia musi w nim i innych jemu podobnych wyrobić to niezłomne przeświadczenie, że nie jest on niczem innem jak tylko mordercą co złamał prawa państwa, człowieka i Boga. Musi zniknąć haniebny, upadlający dreszcz podziwu dla tego co śmiał życia pozbawić innego. Morderca musi zrozumieć, że mordując, sam umarł społecznie i etycznie.

Alfred Laniewski.

Król Afganistanu opuścił Polskę.

W środę o godz. 18.35 przybyła para królewska Afganistanu na stację graniczną Stołpce. Na dworcu pożegnał króla w imieniu P. Prezydenta Rzplitej gen. Sosnkowski, zaś w imieniu Marszałka Piłsudskiego płk. Wieniawa-Długoszowski. Król w swem pożegnalnem przemówieniu podziękował za gościnne przyjęcie, poczem przeszedł na drugą stronę dworca, gdzie oczekiwali go szef protokółu Oboleński i przedstawiciele armji sowieckiej. O godz. 19.20 pociąg ruszył w dalszą drogę.

*

O godz. 20.50 zajechał pociąg specjalny, wiozący afgańską parę królewską przed peron sowieckiej stacji granicznej Niegorełoje.

Na dworcu ustawiona była straż honorowa. W chwili przybycia pociągu, orkiestra wykonała hymn afgański.

W imieniu rządu sowieckiego powitał króla Amanullaha Karachan, który wręczył królowi telegram powitalny Kalinina, wyrażający przekonanie, iż wizyta i osobiste poznanie Związku Sowietów przez władcę Afganistanu przyczynią się do konsolidacji przyjaźni współpracy pomiędzy obu państwami.

Na przemówienie Karachana odpowiedział król Amanullah w słowach serdecznych, wyrażając radość z powodu przybycia na terytorjum zaprzyjaźnionego państwa, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę do Mińska.

W Mińsku na dworcu witali króla przedstawiciele rządu białoruskiego z przewodniczącym Centr. Komitetu wykonawczego Czerwiakowem i przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych Białorusi, Gołodenem na czele, oraz przedstawiciele władz wojskowych. Po przemówieniu powitalnem Czerwiakowa i odpowiedzi króla, pociąg odjechał w stronę Moskwy.

W Moskwie.

Pociąg, wiozący królewską parę afgańską, eskortowany do stacji Możajsk przez eskadrę samolotów wojennych, przybył o godz. 11-tej do Moskwy. Na dworcu przy dźwiękach hymnu afgańskiego i miedzynarodówki, powitali króla Afganistanu Cziczerin, Kalinin, Woroszyłow i inni członkowie rządu. Obecny był także poseł Patek w towarzystwie sekretarza poselstwa. Na dworcu znajdowała się straż honorowa. Przemówienie powitalne wygłosił Kalinin, zaś p. Kołłontaj ofiarowała królowej Surji pęk kwiatów. Król w otoczeniu Kalinina i innych członków rządu przeszedł przed frontem straży honorowej. Następnie kilka pułków sowieckich przedefilowało uroczyście przed królem na placu położonym przed dworcem, poczem orszak królewski wsiadł do oczekujących automobilów. Pierwszym wozem odjechał król w towarzystwie Kalinina, w drugim znajdowała się królowa z p. Kołłontaj. Orszak udał się do apartamentów, przygotowanych dla dostojnych gości przez komisarjat spraw zagranicznych. O godz. 14-tej król odwiedził Kalinina, poczem zwiedził mauzoleum Lenina i gmach Sowietu moskiewskiego. O godz. 17-tej na specjalnej audjencji odbyła się zbiorowa prezentacja szefów misyj zagranicznych. Wieczorem przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Kalinin wydał przyjęcie na cześć królewskiej pary afgańskiej.

OBCHÓD 3-GO MAJA ZAGRANICA.

Wiedeń, 3 maja (PAT). Dnia 3 maja odbyło się w kościele polskim uroczyste nabożeństwo, na którem obecny był poseł Rzplitej Polskiej Bader. Nuncjusz Apostolski oraz reprezentant republiki austrjackiej i prezydenta. Poseł Bader wydał następnie przyjęcie, które zgromadziło wielu wybitnych przedstawicieli kolonji polskiej.

Rzym, 3 maja. (PAT). W dniu dzisiejszym, jako w dniu narodowego święta polskiego, odprawione zostało w kościele św. Stanisława uroczyste nabożeństwo.

SZTAFETA HARCERSKA U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 4 maja. (Tel. wł.) Wzorem roku ubiegłego, chorągiew mazowiecka Związku harcerstwa polskiego zorganizowała sztafety kolarskie z depeszami hołdowniczemi do Pana Prezydenta Rzplitej. Sztafety te zostały przyjęte przez Pana Prezydenta w dniu wczorajszym.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI ELEKTROWNI POLSKICH.

Warszawa, 4 maja. (Tel. wł.) Z początkiem czerwca roku bieżącego odbędzie się w Toruniu zjazd Związku elektrowni polskich, podczas którego otwarta zostanie pierwsza wystawa elektryfikacyjna.

CHINY W OGNIU.

Pekin, 3 maja. (PAT.). Ogłoszono tu wiadomość, która uchodzi za prawdziwą, że wojska północne zostały na północy prowincji San Si rozbite i zmuszone do cofania się w kierunku Taung Fu, skąd przywieziono 4.800 rannych. Jak się zdaje, wojska północne cofają się na linję kolejową Pekin Hankau.

KANCLERZ SKARBU CHURCHILL CIĘŻKO CHORY.

Londyn, 3 maja. (PAT). Stan zdrowia kanclerza skarbu Churchilla, chorego na ospę i influenzę, pogorszył się znacznie.

JANUSZ MEISSNER. 33)

ESKADRA.

Powieść.

Zaczęto ostrzeliwać samolot z ulic, coprawda nieszkodliwie narazie, ale i tak najlepszy czas był już stracony. Wreszcie Brzeziński zdecydował się na rzut. Maszyna, lekko wychylona przez pilota, trawersowała wzdłuż wylotowej ulicy. W tej samej chwili kiedy wyrzucał bombę, pochyliła się nagle w przeciwną stronę, odbijając rzut w prawo. Gierlicz sparował natychmiast lotkami wychylenie płatowca, ale było już zapóźno. Gruszkowaty kształt pocisku śmignął im w powietrzu i przepadł na ciemnem tle dachu jakiejś rudery.

Przez moment trwała cisza. Nagle w dole zarumotało długim, przeciągłym grzmotem. Rudera, stojąca zdala od ulicy w obszernem, brudnem podwórzu, zachwiała się i osunęła przednią częścią piątrowej ściany, która pękła na dwoje. Podniósł się tuman wapna i zakrył widok.

— Pudło! — krzyknął niemal z rozpaczą Brzeziński.

Gierlicz klął:

— To moja wina, psiakrew! — No, spróbujemy jeszcze raz.

Ale ulica była już pusta. Zostało na niej kilkanaście wozów z końmi, porzuconymi przez woźniców, którzy rozbiegli się i pokrywali. Brzeziński rozejrzał się dokoła. Od południa strzelanina rosła i przez miasto przebiegały co chwila małe grupki niedobitków tylnej straży. Żołnierze rzucali karabiny i mundury, wywlekając zkądś kożuchy, chałaty i sukmany, nikli w zaułkach, uciekali w pole, lub gnali pojedyńczo w stronę szosy, którą wycofały się główne siły.

Jakiś większy oddział z taczankami na których stały maszynki, przegalopował przez rynek i skręcił w bok, a potem coraz gęściej w popłochu sypali się uciekający. Karabiny grzmiały w pierwszych ulicach, bronionych jeszcze przez jakieś zdeterminowane kompanje, ale to już był niewątpliwie koniec. Dla płatowca nie było tu nic więcej do roboty.

— Lećmy nad szosę; tam, w kierunku Brześcia — powiedział Brzeziński. — Może uda się zniszczyć ich w marszu. — Muszą być stłoczeni — kombinował dalej w myśli — i pomieszani jak groch z kapustą. Nie mają czasu ubezpieczyć się i gnają wprost przed siebie szosą, w kolumnie, którą łatwo będzie można rozbić.

Pokonawszy początkową tremę i zdenerwowanie, nabrał pewności siebie.

Uśmiechało mu się takie efektowne zwycięstwo.

Ale Gierlicz powstrzymał go: trzeba **przecież zawiadomić** dywizję o tem, co zaszło na jej przedzie.

Tak, Gierlicz miał rację, ale... Brzeziński palił się do swego projektu pościgu za cofającymi się bolszewikami. Jednak zaczął pisać meldunek o sytuacji własnej. Zawróciili tymczasem i Gierlicz szukał dywizji. Odnalazł ją w pół drogi do Sawina, nieco na zachód.

— Ma pan meldunek?

— Mam — skinął Brzeziński, nachmurzony i zły. — Gierlicz uśmiechnął się.

— A to kogut! — pomyślał. — Nie gniewaj się pan, poruczniku! — odpowiedział głośno „pikując" nad grupą oficerów, stojących przed karczmą, gdzie prawdopodobnie był sztab dywizji. — Zaraz ich złapiemy i postaram się dać panu lepszą sposobność do rzucenia piguły. Będę uważać.

Brzezińskiego ujęły te słowa. Zrobiło mu się trochę głupio, że Gierlicz tłumaczy się przed nim, choć ma w gruncie rzeczy rację. Przy tem nie mógł nie uznać jego lojalności w stosunku do siebie..

— Porządny chłop — pomyślał. — Wcale nie taki zarozumiały. Zamachnął się i rzucił woreczek meldunkowy. Grupa oficerów mignęła pod nimi w gwałtownym pędzie. Obejrzał się i zobaczył, że podnoszą jego meldunek, który upadł tuż obok.

— Gotowe.

— Znaleźli? — spytał Gierlicz.

— Tak, możemy lecieć.

Na pełnym gazie gnali teraz z powrotem wzdłuż toru kolejowego mijając wolno posuwające się w ubezpieczonym marszu bataljony. Na skrzyżowaniu toru i szosy pod samą Włodawą, spostrzegli pikietę kawaleryjską, a na dachu ratusza — polską flagę, wiszącą się na wietrze. Miasto było wzięte: na ulicach ludność otaczała kilka oddziałów stojących ze złożoną w kozły bronią. Żołnierze rozpowiadali gestykulując, jedli, palili, odpoczywali. Na krańcach miasta stały placówki piesze i konne, na rynku urządzano ambulans.

— Ostro idzie — pomyślał Brzeziński, zaskoczony taką szybkością i sprawnością organizacji.

Gierlicz zauważył wrażenie. To była jego dywizja: ci oficerowie, którzy dowodzili atakiem, to byli jego koledzy z którymi razem walczył od sześciu lat za Polskę, z którymi tułał się po wszystkich frontach Wielkiej Wojny, cierpiał w obozach internowanych, odnosił rany, zwyciężał... To była jego rodzina, ta Legjonowa Dywizja.

— Stara gwardja — pomyślał z dumą.

Szosa przed nimi wiła się wąziutką białą nitką, zbliżając się i oddalając od toru kolejowego, który łyskał co chwila słońcem na wypolerowanych szynach. Daleka perspektywa ciemniała pod przydymionym horyzontem, który wsysał w siebie promienie słońca, rozpraszał je i przemieniał w przyćmiony rudawy poblask na krańcach nieba, wyblakłego nad tym ciemniejszym pasem i rozpalonego tuż nad nimi ulewą ostrych promieni.

Nieregularna krata pól, pod nimi większa i malejąca w miarę oddalenia, robiła wrażenie olbrzymiej wklęsłej misy, przykrytej włochatym fantazyjnym pokrowcem.

Ciemne **hafty lasów,** puszyste, to znów szczotkowate, obramowane granatowym cieniem od północy i zachodu, zlewały się na dalszym planie w czarny pas, bledniejący mgliście tuż pod samem niebem.

Gdzieniegdzie przypadłe do ziemi bieliły się chaty wsi i żółciły ich strzechy, albo sterczały z pogorzelisk nagie kominy wśród stratowanych niezżętych łanów zbóż.

(C. d. n.)

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 4 maja 1928.

OBWIESZCZENIE
Ministra Skarbu
z dnia 25 kwietnia 1928 r.
o wartości jednego grama czystego złota.

Na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 855) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie ustalenia trybu ogłaszania wartości złota (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 932) ustalam na miesiąc maj 1928 r. wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92,44 grosze.

Minister Skarbu:
(—) G. Czechowicz.

(„Monitor Polski“ Nr. 100 z d. 30 kwietnia 1928 r.).

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych: We władzach powiatowych przeniesiony w stan spoczynku: dyrektor kancelarji w VII st. sł. w Tymczasowym Wydziale Samorządowym we Lwowie Piotrowski Kazimierz dnia 10 stycznia 1928 r.

(„Monitor Polski“ Nr. 99 z 28 kwietnia 1928).

W Ministerstwie Rolnictwa w styczniu 1928 r. w Województwie tarnopolskiem mianowany: P. o. naczelnika w-łu. Dr. Paweł Mazurek, naczelnikiem w-łu w V st. sł.; przeniesiony w stan spoczynku: Naczelnik wydziału, Dr, Paweł Mazurek; we Lwowie przeniesiony: Nadleśniczy Inż. Michał Biliński, z nadleśnictwa Osławy do nadleśn. Sędziejowice.

Pan Minister Rolnictwa przeniósł wojewódzkiego inspektora majątków państwowych w Białymstoku, Józefa Ciemnołońskiego z Białegostoku do Tarnopola i powierzył mu pełnienie obowiązków Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Weterynarji Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego;

przeniósł nadleśniczego w VII. st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach, Stanisława Kawińskiego, na jego własną prośbę do Tarnopola i powierzył mu pełnienie obowiązków komisarza ochrony lasów obwodu I-go Województwa Tarnopolskiego.

Pan Wojewoda tarnopolski zamianował dra Konstantego Parfanowicza i dra Józefa Zawadzkiego prowizorycznymi urzędnikami I. kategorji w państw. służbie zdrowia w VIII. st. sł. i przydzielił pierwszego do służby w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu w charakterze pomocnika inspektora lekarskiego, drugiego zaś do służby w Starostwie w Tarnopolu w charakterze pomocnika lekarza powiatowego;

zamianował praktykanta III. kategorji w w Starostwie w Tarnopolu, Wincentego Mrozka prowizorycznym urzędnikiem III. kategorji w XI!. st. sł.;

przeniósł ze względów służbowych referendarzy w VIII. st. sł. dra Władysława Mazurkiewicza ze Starostwa w Zaleszczykach do Starostwa w Brzeżanach i Mikołaja Waissa z Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu do Starostwa w Zaleszczykach, oraz prowizorycznego referendarza w VIII. st. sł. Stanisława Zająca ze Starostwa w Zaleszczykach do Starostwa w Kopyczyńcach;

dopuścił kontraktowego funkcjonarjusza w Starostwie w Tarnopolu Adama Marjana (2-im.) Herasymowicza do służby przygotowawczej dla kandydatów na stanowiska I. kategorji w państwowej służbie administracyjnej i pozostawił go na dotychczasowem miejscu służbowem;

przyjął dra Mechla Liebergalla do państwowej służby zdrowia w charakterze kontraktowego pomocnika lekarza powiatowego z poborami wedle VIII. st. sł. i przydzielił go do służby w Starostwie w Tarnopolu;

zwolnił praktykanta III. kategorji w Starostwie w Kopyczyńcach Eugenjusza Thyma na jego własną prośbę z dniem 31 marca 1928 ze służby państwowej.

Trzeci Maja we Lwowie.

Wczorajszy obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja miał w naszem mieście przebieg niezwykle uroczysty i imponujący. Domy a specjalnie gmachy publiczne odświętnie udekorowano, a w oknach pojawiły się piękne nalepki T. S. L.

W WIGILJĘ ŚWIĘTA.

O godzinie 7-ej wieczorem odbył się na placu Św. Ducha capstrzyk wszystkich orkiestr wojskowych, które po odegraniu hymnu państwowego rozeszły się przy świetle pochodni i lampionów w różne strony miasta. O tej samej porze odbyła się w Ratuszu uroczysta, akademja na której wygłosił przemówienie o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja Dr. Tadeusz Dwernicki.

MSZA ŚW. NA RYNKU.

Hejnał z wieży ratuszowej wczesnym rankiem zapowiedział miastu początek uroczystości. Już o godzinie 8-ej rano zaczęły wypełniać Rynek oddziały wojskowe, harcerskie, sokole, korporacje i delegacje stowarzyszeń. Naokoło ołtarza stanęły delegacje ze sztandarami oraz kawalerowie orderu „Virtuti Militari“. Honorowe miejsce przed ołtarzem zajęli przedstawiciele władz z Arcybiskupem Twardowskim, p. Wojewodą lwowskim, gen. Popowiczem i prezesem Czerwińskim na czele, Uroczystą Mszę św. odprawił ks. Arcybiskup Twardowski, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Dr. Długosz, poczem odbyła się na pl. Halickim

DEFILADA.

Otworzyły ją 14 pułk Ułanów Jazłowieckich, następnie postępowały: dywizjon artylerji konnej, 5 samochodów pancernych, korpus kadetów, 19 p, p. i 40 p. p. Artylerja polna i ciężka zamykały zastępy wojska, po których defilowały oddziały Policji, przysposobienia wojskowego, drużyny harcerskie, kolarze, Związek Obrońców Lwowa, korporacje akademickie, związek kolejowców, pracowników miejskich pocztowców, tramwajarzy i straż pożarna, która zamykała pochód.

INNE UROCZYSTOŚCI.

W tym samym czasie odbyły się w szkołach poranki poświęcone Konstytucji 3 Maja. W godzinach popołudniowych przy udziale kilkunastu tysięcy osób odbyła się na polance pod kopcem Unji Lubelskiej zabawa urządzona przez Towarzystwo chórów i teatrów włościańskich pod protektoratem p. Borkowskiej. Z całego szeregu innych imprez wymienić należy poranek urządzony w Towarzystwie muzycznem, uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim z przemówieniem dyrektora Trzcińskiego, oraz przedstawienie urządzone w Teatrze Małym przez Policję Państwową z przemówieniem posła Strońskiego.

KRONIKA.

4 **maj**	**Piątek** Rz.-kat. Florjana, Mon. Gr.-kat. Januarja.

TEATR WIELKI.

Sobota 5 b. m. o 3 popoł. „Jaś i Małgosia“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 5 b. m. o 7.30 wiecz. „Małżeństwo Loli“, jubileusz H. Zbierzchowskiego.

Niedziela 6 b. m. o 3 popoł. „Lohengrin“.

Niedziela 6 b. m. o 7.30 wiecz. „Małżeństwo Loli“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 5 b. m. „Lady Chic“.

Niedziela 6 h. m. o 3.30 popoł. „Tylko Ty...“.

Niedziela 6 b. m. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

TEATR MAŁY.

Sobota 5 b. m. g. 7.30 „Safanduły“, występ L. Solskiego.

Niedziela 6 b. m. godz. 12-ta „Przedstawienie dla dzieci“, N. Wilińska.

Niedziela 6 b. m. 4 popoł. „Safanduły“, wyst. L. Solskiego.

Niedziela 6 b. m. g. 7.30 wiecz. „Safanduły“, występ L. Solskiego.

KINOTEATR MIEJSKI.

„Nędznicy“, dwie serje razem.

Teatr Wielki. W sobotę popoł. dla młodzieży szkolnej daje prześliczną baśń operową E. Humperdincka: „Jaś i Małgosia“. Początek o godz. 3-ciej. Ceny miejsc najniższe, Wieczorem o godz. 7.30 uroczyste przedstawienie jubileuszowe ku uczczeniu 30-lenia twórczości literackiej Henryka Zbierzchowskiego, na które daje Teatr Wielki arcywesołą komedję Zbierzchowskiego: „Małżeństwo Loli“, z udziałem wybitnych sił naszego dramatu, pod reżyserją Gustawa Rasińskiego.

Występy Ludwika Solskiego w Teatrze Małym wzbudziły ogromne zainteresowanie. Na premierze sala Teatru Małego zaroiła się tłumem doborowej publiczności, która z zajęciem śledziła przebieg akcji słynnej komedji W. Sardou „Safanduły“, dającej ogromne pole do popisu aktorom i w której mistrz Solski stwarza spiżową postać zagorzałego rewolucjonisty i ateusza.

Sensacyjny Poranek dla dzieci w Teatrze Małym odbędzie się w niedzielę 6 b. m. o godz. 12-tej w południe, urządzony przez artystów warszawskich: Benedykta Hertza, znanego autora bajek i recytatora, oraz fenomenalnej 11-toletniej artystki Ninki Wilińskiej.

Z Politechniki Lwowskiej. W sobotę dnia 5 maja 1928 r. o godz. 12-tej, w auli Politechniki lwowskiej, odbędzie się promocja na doktorów nauk techniczn.: pp. inż. Włodzimierza Stanisława Burzyńskiego, inż. Alfonsa Karola Chmielowca, inż. Adama Ignacego Stronczak-Miłaszewskiego, inż. Józefa Trojana.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę dnia 5 b. m. odbędzie się o godz. 20-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 285 posiedzenie naukowe, na którem dr. Leopold Blaustein wygłosi odczyt p. t. „Próba krytycznej oceny fenomologji“, Część II. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 groszy.

Nowe relacje telefoniczne. Z dniem 1 maja b. r. zaprowadzono nowe relacje telefoniczne z Czechosłowacją a mianowicie: Drohobycz-Legina Michalany, Lwów-Legina Michalany i Lwów-Znoino. Należytość za trzyminutową zwykłą rozmow w tych relacjach wynosi 2 franki wzgl. 2 fr. 50 cent. i 4 fr. w złotych polskich, według każdorazowego kursu.

Wręczenie Krzyża „Polonia Restituta“ amerykańskiemu wydawcy „Chłopów“. Donoszą z Waszyngtonu: Alfred Knopf, wydawca tłómaczenia „Chłopów” Reymonta, udekorowany został w poselstwie polskiem Krzyżem „Polonia Restituta” za zasługi położone w dziedzinie propagowania literatury polskiej.

Obrona przeciwgazowa. Ministerstwo komunikacji od dłuższego już czasu prowadzi żywą akcję nad zorganizowaniem obrony przeciwgazowej na linjach polskich kolei państwowych. Akcja ta ma niezmiernie doniosłą wagę ze względów obrony Państwa i obliczona jest na długi okres a całkowita realizacja planu, który przewiduje zaznajomienie teoretyczne i praktyczne pracowników kolejowych z zasadami obrony przeciwgazowej ukończoną zostanie w roku 1930. W maju i czerwcu br. odbędą się specjalne kursy ratownictwa dla kilkudziesięciu lekarzy kolejowych, którzy z koleji organizować będą kolejowe ratownicze drużyny obrony przeciwgazowej na większych stacjach i ważniejszych węzłach kolejowych.

Jubileusz Henryka Zbierzchowskiego. Po przedstawieniu w Teatrze Wielkim odbędzie się jutro bankiet w salonach Kasyna i Koła lit.-art. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Kasyna. Strój wizytowy.

Uchwały Magistratu. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu postanowiono w myśl uchwały mieszanej Komisji budżetowo-kulturalnej rozpisać konkurs na dzierżawę Teatrów, a w razie ujemnego jego wyniku, oprzeć budżet Teatrów na budżecie z roku ubiegłego z zachowaniem trzech działów. Pozatem nadano szereg konsensów budowlanych, przedłużono do 31 sierpnia zniżkę podatku kinowego oraz nałożono szereg kar od 5—100 zł. za naruszenie przepisów sanitarnych i t. p. W związku z opracowaniem planu regulacyjnego Bogdanówki uchwalono nazwy dla nowo otwartych tamże ulic: Brzmią one: Okrężna, Obrona Dworca, Torowa, Ptasia, Prosta, Olechowskiego, Sucha, Orla, Średnia, Konduktorska, Spokojna, Działowa, Ludowa, Cerkiewna, Fabryczna, Poprzeczna, Łącznikowa i Składowa.

Zgon znakomitego lotnika polskiego. Dnia 1 maja wieczorem zginął tragicznie jeden z najlepszych lotników polskich, porucznik Cichocki. Odbywał on lot na aparacie, który dostał się w korkociąg i począł spadać Por. Cichocki wyskoczył ze spadochronem, który rozwinął się dopiero nad samą ziemią tak, iż lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.
L. M. 62.519/28
W. H.

We Lwowie dnia 1 maja 1928.

OGŁOSZENIE.

Wskutek reskryptu Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego z 19 kwietnia 1928 r. L. SA. 5623/28 Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem z dnia 14 kwietnia 1928 r. Nr. SF. 536/3/28 przyjęło do zatwierdzającej wiadomości uchwałę Tymczasowego Zarządu miasta Lwowa z dnia 21 stycznia i 1 lutego 1928 r. w sprawie podwyższenia dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości z 50% do 75% z tem, że podwyższony dodatek zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923, Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747 obowiazywać bedzie od 1-go kwartału 1928 r.

Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta Lwowa
Jan Strzelecki.

Ujęcie handlarza żywym towarem. W dniu wczorajszym aresztowano 40-letniego Izydora Hassa, który, trudniąc się handlem żywym towarem, wywiózł ze Lwowa trzy kobiety do Rumunji, Argentyny i Brazylji. Śledztwo w toku.

Tragiczną śmierć podczas służby poniósł wczoraj o godz. 2-giej popoł. na dworcu Podzamcze konduktor Jan Negraj, którego wskutek mylnego sygnału przejechał parowóz kolejowy. Negraj liczył 50 lat i pozostawił żonę i troje dzieci.

Na fali dnia.

Przekupnie.

Jakże smętnie wyglądałoby miasto, gdyby nie ożywiał go handel uliczny? Jest on jednym z najważniejszych elementów ruchu i gwaru miejskiego, a w każdem środowisku posiada — obok cech ogólnych — swoje cechy swoiste, swój kalendarz i zwyczajowość osobliwą.

Pory roku odgrywają tu nieraz rolę decydującą, stanowiąc poprostu o przyrodzie ulicznego kupiectwa. W związku z porą roku, wylegają na miasto odmienne a charakterystyczne typy przekupniów, oczekiwane z utęsknieniem i witane przez ludzi jako zapowiedzi nowej ery na ziemi i niebie.

Wiosna wyrzuca na ulice Lwowa przedewszystkiem kwiaciarki, stare babiny i małe dziewczęta, sprzedające najpierw wiązki bazi wierzbowych, potem bukieciki śnieżyczek, pierwiosnków i krokusów.

W ślad za niemi występuje na arenę tradycyjny „preclarz“. Skoro tylko zazielenią się czubki drzew w parkach miejskich, preclarz wyrasta, jak z pod ziemi, z ogromnym koszem rumianych, solonych obwarzanków. Obok niego zjawia się handlarz baloników kolorowych, polatujących rozkosznie w młodem wiosennem powietrzu. Baloniki — to pierwsza zabawka, której domaga się dziecko, wyjrzawszy z ciepłego mieszkania na przebudzony, słoneczny świat.

Poza „preclarzami“ i „balonikarzami“ nie brak i innych postaci. Pod drewnianym straganem rozsiada się więc przekupień cukierków i czekoladek, budujący swe nadzieje na oskomie rozbawionej w ogrodach dziatwy. Na wietrze wiosennym spekuluje chłopak, sprzedający wiatraczki z piórek lub kolorowych papierów, a „zabawkarze“ z Jaworowa cieszą się, że mogą już rozłożyć na zboczach ulic swój kram z drewnianemi samolotami i puszczać po gładkiej tafli suchego chodnika kogutka, podlatującego na sztucznych skrzydłach.

W lecie zmienia się panorama. Pojawiają się na mieście spoceni handlarze z kubłami orzeźwiających lodów, fabrykowanych w trzeciorzędnych cukierniach Lwowa, a po żydowskich dzielnicach krążą z okrzykiem: „wine, wine“ przekupnie z osobliwym chłodzącym napojem. Przed domami i sklepami zatrzymują się zaś coraz zamknięte wozy, rozwożące olbrzymie, chłodne bryły prawdziwego lodu.

Wzmaga się też handel słodyczami i owocami. Pysznią się kosze małych smacznych czereśni i mięsistych kleparowskich czereśni, rumienią się słoneczne morele, miłą cierpkość ust budzą stosy ciemnych wiśni. Występują wreszcie królowe sezonu: woda sodowa i domorosłe lwowskie lemoniadki.

Jesień wprowadza na ulice ogromną hierarchję owoców i jarzyn. Kalendarz uliczny rozróżnia tu szereg okresów: melonowo-kawonowy, jabłczano gruszkowy, długi okres śliwkowy i najpóźniejszy, dobrotliwym smętkiem więdnienia owiany: winogronowy. A i o pomidorach zapominać nie wolno. Potem przychodzi sezon grzybów.

Zima lwowska zatraciła od wojny niemal zupełnie charakterystyczny niegdyś typ ulicznego „kasztaniarza“ czyli „maroniarza“, grzejącego ręce nad piecykiem z pieczonemi kasztanami, pod wielkim parasolem. Zostały zato wózki z pomarańczami i cytrynami.

Są jeszcze typy przekupniów niezależne od ciepła czy zimna, chociaż z natury rzeczy dogadza im raczej pora wiosenna i letnia. To krzykliwi, sprzedawcy najnowszych „rozkładów jazdy kolejowej“, pachnących papierków do kadzenia, spinek do mankietów, sznurówek do bucików i innych przedmiotów codziennego użytku.

A ponad tem wszystkiem góruje potężny rozgwar kolportérów dziennikarskich i piskliwe dyszkanty młodzieńców, wypychających przechodniom do rąk świstki reklamowe kin i firm handlowych najróżniejszego gatunku.

Jun.

Po Zjeździe delegatów miast polskich.

Na trzydzieści miljonów ogółu ludności Państwa Polskiego, z górą sześć miljonów mieszka w miastach, zatem ponad piąta część mieszkańców związana jest swymi interesami, swymi warstatami pracy, swem całem życiem, z temi większemi zbiorowiskami ludzkiemi, noszącemi miano miast. Coprawda liczebnie te nasze miasta nie przedstawiają się zbyt imponująco, bo poza jedynem miljonowem miastem, Warszawą, poza Łodzią, Lwowem, Krakowem, Poznaniem, Wilnem, Lublinem i Bydgoszczą, które liczą ponad 100.000 mieszkańców, posiadamy w Polsce jedynie jeszcze 12 miast, których ludność przekracza cyfrę 50.000, a natomiast 365 „miast" liczy poniżej 5.000 mieszkańców.

Mimoto jednak ze względu na to, że tak znaczna ilość ludności żyje w miastach, jest rzeczą pierwszorzędnego znaczenia problem, jak ci ludzie mieszkają i jakie są warunki zdrowotne ich pomieszczeń.

Dwie są zasadnicze bolączki miast polskich, pierwsza to brak pomieszczeń spowodowany zniszczeniem wojennem i powojennem oraz kilkuletnim, prawie że zupełnym zastojem ruchu budowlanego, druga — to fatalny stan sanitarny przeważającej ilości miast, a właściwie zupełny brak jakichkolwiek urządzeń w tym kierunku we wschodnich częściach kraju, przy równoczesnym braku wszelkiego planu regulacyjnego, planu zabudowania i rozbudowania danej miejscowości.

Przed miastami polskiemi stoją tedy obecnie liczne a doniosłe zadania. Musi zniknąć raz wreszcie ów typ kresowej mieściny, dziko zabudowanej, gdzie o najprymitywniejszych zagadnieniach higjeny mowy nawet niema, gdzie rzeczy tego rodzaju jak wodociągi i kanalizacja znane są jedynie ze słychu, a o których posiadaniu wprost marzyć nie można. Zarazem w miastach, które już pewne w tym względzie poczyniły postępy, praca nie śmie ustać ani na chwilę. Wszak jeszcze tysiące ludzi cierpi dosłownie na brak dachu nad głową, tysiące innych skupia się w ubikacjach ciasnych, bezświetlnych i bezpowietrznych.

Krokiem chwalebnym, krokiem pocieszającym, bo świadczącym o tem, że w polskich samorządach miejskich istnieje pełne zrozumienie stojących przed nimi zadań, był ostatnio odbyty w Warszawie zjazd delegatów 615 miast polskich. Trzy najistotniejsze zagadnienia zostały na nim poruszone: 1) regulacja i zabudowa miast (referat na ten temat wygłosił inż. Rabczewski), 2) rozbudowa miast (tę kwestję zreferował inż. Dunin) i wreszcie 3) kwestja sportu i wychowania fizycznego w miastach. W tym ostatnim kierunku zapadły bardzo doniosłe rezolucje. W szczególności uchwalono, że zarządy miast uwzględniać będą w swych planach regulacji i zabudowy miast wydzielanie terenów niezbędnych na urządzanie boisk, stadjonów, placów do zabaw i gier ruchowych, basenów pływackich, ogródków dziecięcych i innych urządzeń sportowych. W łonie magistratów mają powstać referaty wychowania fizycznego i sportu. Ponadto zarządy miast dostarczać będą szkołom do gier i zabaw odpowiednich terenów, położonych jaknajbliżej szkół. Jakie jest znaczenie tych wszystkich postanowień dla zdrowia fizycznego mieszkańców, a zwłaszcza młodego pokolenia, niema chyba potrzeby wyjaśniać.

Dobrze się też stało, że z ramienia Zjazdu urządzono szereg wycieczek po Warszawie, w trakcie których zwiedzono mnóstwo objektów ciekawych jużto ze względu na dział budownictwa miejskiego, już też ze względu na dział budowy dróg.

Zjazd rzucił szereg zdrowych myśli w tej dziedzinie, a powaga, z jaką wszelkie zagadnienia były traktowane, każe rokować nadzieję, że wszystkie te myśli w czasie jaknajrychlejszym poczną się realizować.

Allan.

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości w sejmowej Komisji budżetowej.

W dniu 2 maja br. sejmowa Komisja budżetowa przystąpiła do debaty nad **budżetem Ministerstwa sprawiedliwości.**

Minister sprawiedliwości Meysztowicz, zabierając przy tej sposobności głos stwierdził, iż dochody tego resortu, preliminowane są na 36'5 milj. złotych. Rozchody ustala się na 107'5 milj. złotych, z tego 12 miljonów na więziennictwo. Najwięcej preliminuje się w rozchodach na uposażenie. Uposażenia sędziowskie są niewystarczające i w porównaniu z innymi urzędnikami krzywdzące. Obecna zwyżka obejmuje tylko niepodzowne powiększenie etatu. Omawiając zagadnienie więziennictwa Minister podkreśla zmniejszenie się ilości więźniów w porównaniu do lat ubiegłych. W szerokim zakresie korzysta się z przedterminowego zwolnienia; zwalnia się do 300 więźniów miesięcznie. Baczną uwagę zwraca się na więźniów jeszcze niezepsutych. Zwraca się również uwagę na zakłady wychowawczo-poprawcze. Stan sanitarny więzień nie jest zły. Mamy 11 szpitali. Śmiertelność wynosiła 1 proc.

Z koleji zabrali głos sprawozdawca poseł Rosmarin (Kl. Żyd.), Hartglass (Kl. Żyd.), Trąmpczyński (Kl. Nar.) Polakiewicz (BB.), Niedziałkowski, Baran (Kl. Ukr. Biał.), Dąbski (Str. Chł.) i inni. Następne posiedzenie odbędzie się 7-go b. m.

Drugi niemiecki lot transatlantycki.

Według nadchodzących z Niemiec wiadomości, czynione są tam przygotowania do drugiego lotu transoceanicznego. Zadania tego podejmuje się pilot zakładów Junkersa, Risztics, z artystką wiedeńską Lilly Dillens, która już poprzednio w r. ub. usiłowała przelecieć na hydroplanie Atlantyk, jednak zmuszona była do lądowania na wyspach Azorskich.

Lot finansuje p. Dillens; zakupiła już samolot Junkersa „G. 33", podobny do samolotu „Bremen". Start ma nastąpić z Lipska do Baldonnel w Anglji, a stamtąd ponad Atlantykiem do Ameryki. Przyczem mają być brane pod uwagę doświadczenia z lotu „Bremen". Przedewszystkiem samolot zaopatrzony zostanie w kompas słoneczny, jaki posiadał kpt. Wilkins w czasie swego lotu nadbiegunowego, gdyż załoka „Bremen" stwierdziła, iż zwykły kompas magnetyczny w okolicach Labradoru nie działa dokładnie i nie można się ściśle według niego orjentować. Ponadto zabrany zostanie większy zapas benzyny. W locie tym, oprócz pilota Riszticsa i p. Dillens, weźmie jeszcze udział jako trzeci pasażer, mechanik zakładów Junkersa.

Przygotowania do lotu transatlantyckiego są w pełnym toku. Start ma nastąpić jeszcze w pierwszej połowie maja r. b.

Z sali koncertowej.

Gościnne występy p. Dygasa w „Pajacach" i „Opowieściach Hoffmana".

Nie mogłam niestety słyszeć Ignacego Dygasa w partji Eleazara w „Żydówce" z powodu odbywającego się równocześnie koncertu p. Błażyńskiej w Kole literacko-artyst. W każdym jednak razie tak, jak się nam przedstawił w „Pajacach" i w „Opowieściach Hoffmana", jest on artystą, który zawsze jeszcze budzić musi bardzo poważny szacunek, a niejednokrotnie i podziw dla swych niezwykłych kwalifikacyj wokalnych i scenicznych. Głos p. Dygasa brzmi jeszcze zawsze silnie i pięknie, jego dykcja i muzyczne opanowanie partji jest bez zarzutu, gra jego, szczera i przemyślana równocześnie w szczegółach zniewala bezpośredniością wyrazu. Partja Tonia w „Pajacach" zdaje mu się specjalnie odpowiadać, jakże pięknie odśpiewana była wielka arja końcowa z I. aktu! Mówiąc o „Pajacach", sumienie sprawozdawcy nie pozwala mi przemilczeć, że całość przedstawienia stała na poziomie naprawdę niezasługującym nawet na określenie go jako „poprawny". Dotyczy to w pierwszym rzędzie orkiestry, co do której mamy pod adresem p. Lehrera zastrzeżenia zupełnie zasadniczej natury; poza tem tempo przedstawienia było znowu rozpaczliwie powolne, a z solistów niemal jedna tylko p. Popowiczówna stała na wysokości swego zadania. Dobrze byłoby, gdyby dyrekcja opery naszej pomyślała o ponownem opracowaniu takich oper, jak „Pajace", które z okazji gościnnych występów nie schodzą prawie z afisza, inaczej rozdźwięk między poszczególnym artystą, kreującym gościnnie daną partję, a resztą zespołu, jest zbyt rażący.

Zupełnie inaczej przedstawiła się nam za to Opera lwowska we wczorajszem przedstawieniu „Opowieści Hoffmana" pod muzycznem kierownictwem dyr. Bojanowskiego; znać tu było wysiłek w kierunku stworzenia jednolitej całości, orkiestra utrafiła we właściwy Offenbachowi lekki ton, a soliści występujący w większych partjach dali przeważnie kreacje zupełnie nieustępujące kreacji Hoffmana w interpretacji p. Dygasa. Na pierwszem miejscu wymienić tu należy obsadę partyj kobiecych: Olimpję śpiewała p. Szlemińska, Giulettę p. Jakubowska, Antonię p. Cywińska. Partja Olimpji leży znakomicie w głosie i rodzaju talentu p. Szlemińskiej, dając sposobność podziwiać wszystkie zalety jej bardzo pięknego głosu i techniki koloraturowej; na pochwałę zasługuje też maska i interpretacja sceniczna. Znakomitą kreację dała też p. Cywińska jako Antonia, również p. Jakubowska uzupełniała pod każdym względem dodatnio galerję kochanek Hoffmana. Słowa najwyższego uznania należą się również p. Zatheyowi, który jak zwykle inteligentnie opracował swą partję, a wokalnie również wzniósł się na wysoki poziom artystyczny.

Piękne dekoracje i staranna reżyserja dopełniły bardzo udatnej całości.

Stefanja Łobaczewska.

Sprawy gospodarcze.

Poprawa Bilansu handlowego. Należy oczekiwać, że już kwietniowy bilans handlowy wykaże bardzo poważne zmniejszenie się deficytu. Prawdopodobnie nie przekroczy on 50 milj. zł., gdy deficyt marcowy wynosił, jak wiadomo, przeszło 160 milj. zł. Przypuszczenia powyższe oparte są na fakcie znacznego zmniejszenia się dochodów celnych za pierwsze dwie dekady kwietnia br. Dochody te wynoszą około 20 milj. zł., gdy w marcu przekraczały powyższą sume prawie w dwójnasób.

MICHAŁ ROLLE.

Trzydziestolecie pracy literackiej Henryka Zbierzchowskiego.

Mimo przenikające dzisiaj społeczeństwo polskie prądy demokratyczne, dobrze jest zajrzeć bodaj przelotnie do Paprockiego, czy Niesieckiego, Bonieckiego czy Borkowskiego i współczesną dobę nawiązać do czasów dawno niepowrotnie chyba przebrzmiałych. Nauczy to niejednokrotnie wiele, pozwoli jasno i wyraziście skreślić sylwetkę, której charakterystyczne rysy występują już u przodków danego osobnika dwa, trzy wieki wstecz.

Ród Grzymalitów Zbierzchowskich zapisał w swej genealogji mężów odpowiednich do rady i szabli. Wacław zginął pod Wiedniem. Zygmunt, chorąży z kolei podkomorzy łomżyński, z Sejmu 1690 r. deputat do boku królewskiego „dla obrady pod wojnę turecką". „Mąż wojenny i w różnych expedycjach już w Polszcze, już w Niemczech, już w Węgrzech doświadczonego męztwa, porucznikował usarskiej chorągwi Dymitra ks. Wiśniowieckiego hetmana koronnego, a potem Alexandra Królewicza, a pod Wiedniem, gdzie była najpotężniejsza turecka partja, tam z chorągwią swoją natarł i fortunnie ją złamał; w r. 1687, w kilka tysięcy wysłany pod Kamieniec, wszystkie zboża Turkom popalił, jednych z nich pobiwszy, drugich w niewolę zabrawszy".

Tyle zanotował ks. Kasper Niesiecki, uczony członek Zakonu S. J., dodając o fundacjach i zapisach na różne cele pobożne.

Że taki Grzymała i fantazji posiadać musiał dozę sporą, i głowę na karku nie byle jaką; że głośny był na zjazdach i sejmikach a za kołnierz wylewać nie zwykł był tego, co w gardle odpowiedniej pasowało — to chyba nie ulega wątpliwości. I zaśpiewać lubił i ramion do uścisku wiernego druha nie skąpił. I wycałował się z nim z dubeltówki i zaklął siarczyście, gdy mu nastąpił ktoś na nagniotek.

Minęło lat — proszę obliczyć wiele; czasy i warunki życia gruntownej uległy zmianie, a jednak, jakże ten Grzymała z XX stulecia dużo wspólnych cech posiada z owym przemyślnym zabijaką, rozprawiającym się tak po kawalersku z przemocą turecką.

Znam Henryka Zbierzchowskiego od lat trzydziestu; obserwuję pilnie pisarza; jeszcze pilniej — człowieka. Kochać go musi każdy z jego rozlewnością, bujnością, rozmachem i fantazją szlachecką i — przyznaję otwarcie — z jego wadami.

Po prostu nie wyobrażam sobie dzisiejszego jubilata bez tych wad. Byłby jakiś inny, z pewnością mniej sympatyczny.

Z wadami temi dał polskiej literaturze wiele, bardzo nawet wiele. Niechajże dalej pracuje z równym pożytkiem i chlubą, a wraz z nim gotów jestem na jego zdrowie... resztę dośpiewać łatwo.

Urodził się wśród nas we Lwowie 1881 roku; tutaj kończył gimnazjum i uniwersytet. Bardzo wcześnie ogłaszał liryki w pismach lwowskich, siedmnastoletnim chłopcem drukował już w krakowskiem „Życiu" pod redakcją Stanisława Przybyszewskiego wiersz „Moczary", a Przybyszewski chyba grafomanów nie tolerował, w teatrze poznańskim zaś za dyrekcji starego Rygiera, wystawił nagrodzoną na konkursie sztukę, osnutą na życiu Mickiewicza, p. t. „Rok 1838".

Posiadał więc iskrę Bożą, równocześnie ciągnęło go do fortepianu, zapisał się jednak na wydział prawny, bo... czyż trzeba powtarzać po raz setny czy tysiączny znane formułki naszych ojców i matek o literaturze i sztuce i nieodłącznych z niemi pustkach w kieszeni?

Ukończywszy prawo, znalazł się za biurkiem w dyrekcji skarbu. Że „kawałków" literackich napisał tutaj właśnie sporo — nie tylko Bogu samemu wiadomo.

Pozwolę sobie na mały, pozorny tylko odskok od tematu: Starsi Lwowianie pamiętają niezawodnie dobrze „redaktora" Jana Honorjusza Błeszyńskiego, z nosem Cyrana de Bergerac, przystrojonym w grube soczewki. Zacny chłop, miał wielki mankament: chciał być za wszelką cenę redaktorem. Urzędnik skarbowy i dziennikarz w jednej osobie — w owe czasy! Wezwał go też przed swoje srogie oblicze szef naczelny Korytowski i przemówił mu krótko i jasno do rozumu:

— Pan się bawi w gazeciarza. Proszę wybierać, albo biuro, albo gazeta...

— Już wybrałem, panie prezydencie...

— Co?

— Gazetę. Sługa pana prezydenta.

Szurnął obcasami i tyle go widział gmach przy placu św. Ducha.

Dla Zbierzchowskiego losy okazały się względniejsze i nic dziwnego, wszak w tym urzędniku skarbowym tkwił wielki talent. Z uśmiechem też przyjmowano (chyba!) plotki o „duplikatach" płaszcza i kapelusza pana Henryka, figurujących stale na haku w biurze, gdy on tymczasem gdzieś w redakcji umawiał się z kierownikiem literackim pisma o powieść, nowelkę czy wiersz okolicznościowy, albo dawał na próbach artystom dramatycznym wskazówki, jak mają odtwarzać wyczarowane przezeń postaci sceniczne.

C. k. urzędnik skarbowy spoważniał jednak z czasem, nabrał rutyny biurokratycznej, więc i zasłużone zresztą awanse go nie pomijały. W literaturze — przeciwnie — został zawsze równie młody; rutynę wyrzucił tu za dziesiątą górę, gdy trzeba uderzyć w ton silny, posiadający dźwięk dzwonu Zygmunta — uderzy niezawodnie, by następnego dnia poruszyć czytelników rzesze przeliczne rzewnym sentymentem, serdecznym liryzmem, lub rozśmieszyć frywolnym, lekkim konceptem. Słusznie też wyraził się dobry znawca piśmiennictwa, że gdyby Zbierzchowski nic nie stworzył poza wierszykami Nema, już choćby za nie zasłużyłby na jubileusz i na uznanie, którem się cieszy bezsprzecznie.

Pisarz to lwowski, nie dla tego, by poza rogatkami rodzinnego miasta nie był znany i chętnie bardzo czytywany. Zna go z książek i ze sceny Polska cała. Zbierzchowski jednak spędził we Lwowie życie, tutaj tworzył, rozrzewniał, krzepił i bawił, niechajże więc dzisiaj i Lwów nie zapomni o tym, który go tak zapamiętale umiłował.

Co Zbierzchowski napisał? Ile ogłosił powieści, tomów wierszy? Ile sztuk wystawił na scenach polskich? Ile rzucił w świat kompozycji muzycznych? — Powiedzą inni, zanotowała to zresztą skrupulatnie bibljografia polska. Ja pragnąłem dać tylko sylwetkę poety i człowieka, że zaś tkwi w nim i wybitna żyłka dziennikarska, więc i prasa lwowska jubileusz Henryka Zbierzchowskiego obchodzi jako święto swoje, święto siódmego mocarstwa świata.

Z Giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 maja 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88¾	8·90¾	8·86¾
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	239·20	238·80	238·60
Belgja	124·44	124·75	124·13
Holandja	359·51	360·41	358·61
Londyn	43·49½	43·60	43·39
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·09¼	35·18½	35·01
Praga	26·41·5	26·48	26·35
Szwajcarja	171·77	172·20	171·34
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Włochy	46·99	47·11	46·87

5% pożyczka konwersyjna 67·00
Pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
Pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
Dolarówka 74·50 77·00 76·75
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 2 maja 1928.

Bank Dysk.	131	Lilpop Rau	44·00
Bank Handl.	123·00	Modrzejów	50·50
Bank Pol.	161·50-161·75 162·00	Ortwein	12·00
		Ostrowiec SB.	114 115
Bank Zw. Sp. Zar.	90·50	Parowozy	44·50-45·00
Dąbrowa	77·00	Pocisk	12·25--12·20
Węgiel	95·50	Starachowice	65·25
Cegielski	50·00	Zieleniewski	161·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 2 maja 1928.

Bank Hipot	92·50	Górka	97·50
Tohan	13·50		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 2 maja 1928.

Amsterdam	286·00	Bankverein	28·75
Belgrad	12·48⅝	Bodenkredit	116·40
Berlin	169·68	Kreditanstalt	64·75
Bruksela	99·06	Anglobank	29·20
Budapeszt	123·96	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·39½	Kompas	0·88
Kopenhaga	190·30	Landerbank	36·45
Londyn	34·63	Merkury	25·70
Madryt	118·10	Unionbank	—·—
Medjolan	37·38¼	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·45	Kolej północna	1015·00
Paryż	27·71	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·02⅛	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10 80	Austr. kol. p.	29·70
Sztokholm	190·30	Kolej połudn.	15·10
Warszawa	79·53-79·81	Goleszów	112·75
Zurych	136·70	Cement	—·—
Amerykańskie	706·75	Browary	—·—
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·95
Niemieckie	169·40	Berg u. Hütten	712·00
Francuskie	—·—	Krupp	11·30
Włoskie	—·—	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·42	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	182·80
Czeskie	20·99	Skoda	—·—
Węgierskie	125·05	Siersza	—·—
Szwajcarskie	136·40	Silesia	0·17
Angielskie	—·—	Zieleniewski	—·—
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·50
Belgijskie	—·—	Karpaty	—·—
Renta majowa	0·612	Galicja	70·30
Renta lutowa	0·51	Nafta	25·50
Renta koronowa	—·—	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	—·—	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 4 maja 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·41¾	20·42
Londyn	25·32	25·32¼
Nowy Jork	5·18·95	5·18·90
Belgja	72·45	72·45
Włochy	27·33½	27·33
Hiszpanja	86·35	86·35
Holandja	209·27¼	209·30
Berlin	124·12½	124·10
Wiedeń	73·05	73·05
Sztokholm	139·15	139·22½
Oslo	138·95	138·92
Kopenhaga	139·15	139·17½
Sofja	3·74½	3·74½
Praga	15·38	15·37
Warszawa	58·20	58·20
Budapeszt	90·67	90·66
Białogród	9·13·25	9·13½
Ateny	6·82½	6·82½
Konstantynopol	2·64½	2·64½
Bukareszt	3·22	3·21
Helsingfors	13·09	13·09
Buenos Aires	—·—	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 4 maja 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1025·00
N. Jork	25·41	Praga	75·40
Belgja	354·75	Rumunja	15·85
Włochy	133·85	Niemcy	608·00
Szwajcarja	489·75	Wiedeń	356·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 4 maja 1928.

N. Jork	488·03	Niemcy	20·40
Holandja	12·10	Szwajcarja	25·32
Francja	124·02	Praga	164·65
Belgja	34·94·7	Wiedeń	34·67
Włochy	92·66	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 391/28/3. Umorzenie weksla. Na wniosek Fy prof. Bracia Czeczowicza, Fabryka wyrobów bawełnianych w Andrychowie jako remitenta, wdraża się postępowanie celem uznania za umorzone weksli: 1) z daty Ranizów 30 stycznia 1928, wystawionego przez Fę Leon Sznur w Ranizowie, żyrowanego przez Fę Mendel Korn w Rzeszowie ulica Berka Joselewicza l. 1, opiewającego na kwotę 155 zł. 85 gr. a płatnego 30 marca 1928 w Sokołowie u wystawcy, 2) z daty Sokołów 17 stycznia 1928 wystawionego przez Klarę Hammersfeld w Sokołowie, żyrowanego przez Fę Mendel Korn w Rzeszowie, ul. Berka Joselewicza l. 1, opiewającego na 287 zł. 42 gr. płatnego w Sokołowie u wystawcy 31 marca 1928, które to weksle miały zaginąć w czasie przesyłki pocztowej ze Lwowa do Andrychowa. Wzywa się posiadaczy tych weksli, aby w przeciągu 60 dni od dnia płatności tychże tj. weksla pod 1) opisanego do 29 maja 1928, zaś pod 2) opisanego do 30 maja 1928 zgłosili się i zaginione weksle tutejszemu Sądowi przedłożyli pod rygorem uznania tychże za umorzone. 4059

Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 10 marca 1928.

Nc. I. 510/28/1. Umorzenie. Na wniosek Towarzystwa Zakładów Chemicznych „Strem" S. A. Oddział we Lwowie ul. Podlewskiego Nr. 8 przez i do rąk adw. Dra. Ludwika Enisa we Lwowie ul. Podlewskiego Nr. 7. zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60, licząc od dnia płatności weksla tj. do dnia 14 listopada 1928 przedłożył temu Sądowi. Wrazie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest wystawiony przez firmę Lejb i Lejzor Jakubowicz w Tarnowie zaopatrzony Nr. 84 tejże firmy na sumę 2.000 zł. przyjęty przez Wojciecha Gomułkę w Rzepienniku strzyżewskim, płatny dnia 16 września 1928 w Rzepienniku strzyżewskim na zlecenie wyżej wymienionej firmy. 4003

Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 19 kwietnia 1928.

FIRMY.

Firm. 1998/27. A. VI. 194. Wpis firmy spółki. Data wpisu z stycznia 1928. Brzmienie firmy: Restechnica, Spółka handlowa dla zbytu artykułów technicznych i elektrotechnicznych Chajes i Spółka we Lwowie. Siedziba Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa określony w brzmieniu firmy. Czas trwania: na przeciąg pięciu lat. Spólnikami są Samuel Chajes, Aron Gabel kupcy w Przemyślanach i Adolf Reschwald we Lwowie ul. Gródecka 11 i Dąbrowskiego 7. Podpisują spółkę dwaj spólnicy łącznie z których jednym musi być Adolf Reschwald. Spółka opiera się na kontrakcie z daty Lwów 16 listopada 1927, L. rep. 14.290 i rozpoczęła działalność od 1 listopada 1927. 4012

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 23 grudnia 1927. r.

Firm. 1838/27. Rg. A. VI. 190. Wpis firmy pojedyńczej. Data wpisu: 9 grudnia 1927. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Polmin" Państwowa fabryka olejów mineralnych. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) kierownictwo, administrację użytkowanie pod każdym względem Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu. b) przeróbkę ropy naftowej i handel nią, oraz handel wszelkiemi produktami naftowemi, w kraju i zagranicą, c) wykonywanie uprawnień, przyznanych Państwowej Fabryce Olejów Mineralnych w Drohobyczu, ustawą z dnia 1 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55 poz. 387) w przedmiocie zakupu ropy bruttowej, d) nabywanie, pozbywanie, zarząd i eksploatację terenów naftowych gazowych i ozokerytowych, e) magazynowanie na własny i cudzy rachunek i transport ropy naftowej i jej przetworów we własnych lub dzierżawionych zbiornikach, jakoteż nabywanie i dzierżawę wszelkiego rodzaju środków przewozowych (cystern kolejowych, statków rzecznych i morskich). f) wykonywanie uprawnień przyznanych Państwu ustawą z dnia 2 maja 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 292) w przedmiocie zakładania rurociągów i urządzeń pomocniczych do przewodzenia palnych gazów ziemnych, g) wogóle wykonywanie wszelkich czynności, których normalny tok agend Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu, jako przedsiębiorstwa handlowego, wymaga, z ograniczeniem co do, alienacji i obciążania majątku nieruchomego (§ 8 statutu). Posiadacz firmy: Skarb Państwa Rzeczypospolitej Polskiej. Czas trwania: nieograniczony. Władze przedsiębiorstwa: 1) Rada administracyjna z zakresu działania wymienionym w §§ 22 do 27 statutu składa się z Prezesa: inż. Salomona Henryka de Friedberg oraz członków: inż. Czesława Benedek, inż. Aleksandra Litwinowicza, Dra. Aleksandra Markiewicza, Dra. Jana Kantego Piętaka, Stefana Starzyńskiego i Dra. Konstantego Tołwińskiego, 2) Dyrekcja z zakresu działania wymienionym w §§ 28 do 30 statutu składa się z profesora Dra. Stanisława Piłata i inż. Zygmunta Bihuchowskiego, 3) Komisja rewizyjna z zakresu działania wymienionym w §§ 31 i 32 statutu. Prokurę udzielono: inż. Karolowi Trzeciakowi, Drowi Franciszkowi Bruchowi, Drowi Franciszkowi Schrammowi, Janowi Leśniakowi i Czesławowi Dańczakowi. Podpis firmy: (§ 30 statutu) następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem lub stampilją wybitem brzmieniem firmy „Polmin" Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych położą swoje podpisy: dwóch członków Dyrekcji lub jeden członek Dyrekcji łącznie z jednym z prokurentów; Likwidacja przedsiębiorstwa nastąpi na podstawie uchwały Rady Ministrów przyczem cały majątek przechodzi na własność Skarbu Państwa Rzp. P.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 8 grudnia 1927. 4011

Firm. 1500 A. III. 179. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 9 listopada 1927. Brzmienie firmy: Miejski Zakład Aprowizacyjny we Lwowie. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: Do zastępstwa tejże firmy uprawnionym jest obecnie: p. Jan Strzelecki, Komisarz Rządowy, p. inż. Dr. Maksymiljan Matakiewicz, jako pierwszy zastępca Komisarza Rządowego i p. Starosta Roman Frankowski, jako drugi zastępca Komisarza Rządowego, którzy podpis firmy „Miejski Zakład Aprowizacyjny we Lwowie" w ten sposób uskuteczniać będą, iż pod wyciśniętą stampilją firmy umieszczą kumulatywnie swe podpisy dwaj z nich lub jeden z nich łącznie z prokurzystą Józefem Stobieckim. Wykreśla się Józefa Naumanna, Dra. Marcelego Chlamtacza, Juljana Obirka, Dra. Filipa Schleichera, i Dra. Leonarda Stahla, jako uprawnionych do podpisywania firmy. 4010

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 13 października 1927.

Firm. 2001. Stow. III. 103. Zmiany dotyczące firmy stowarzyszenia. Do rejestru wpisano dnia 13 stycznia 1928. Siedziba firmy: Żółkiew. Brzmienie firmy: Spóka kredytowa „Samopomoc" w Żółkwi, stow. zarej. z ogr. por. Zmiany: W miejsce likwidatora adwokata Drą. Łaszkiewicza, który ustąpił, ustanawia się likwidatorem Majera Bredingera. 4009

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 28 grudnia 1927.

Firm. 1795/2. Rg. C. VIII. 394. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dn. 7 grudnia 1927. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: „Przedsiębiorstwa naftowe" Zachodnie - Podkarpacie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie, zakładanie, prowadzenie kopalń nafty, oleju skalnego, gazu ziemnego, wosku ziemnego i innych minerałów żywicznych, oraz eksploatacja tychże na rachunek własny i obcy. b) nabywanie, zakładanie, prowadzenie i eksploatacja wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w zakresie przemysłu naftowego, gazowego i gazolinowego na rachunek własny i obcy. c) kupno i sprzedaż terenów naftowych, udziałów w kopalniach i przedsiębiorstwach naftowych, tak przemysłowych jak i handlowych, na rachunek własny i obcy. d) handel ropą, przetworami ropnymi, oraz narzędziami wiertniczemi. e) udział w spółkach o podobnym zakresie działania, f) wogóle prowadzenie czynności handlowych i przemysłowych stojących w jakimkolwiek związku z przemysłem naftowym. Czas trwania: nieograniczony. Rodzaj spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oparta na kontrakcie z daty 22 listopada 1927 r. do L. rep. 20.713. Kapitał zakładowy: 64.080 złotych na to wpłacono 19.224 zł. Zawiadowcy: Michał Jakubowski Lwów Lenartowicza 8 Józef Szlemiński Lwów Tarnowskiego 19. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy dwaj zawiadowcy łącznie albo jeden z nich z prokurentem. 4008

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 28 listopada 1927.

Firm. 1809. A. IV/27. Zmiany firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 1 grudnia 1927 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy dotąd: „Reinhold i Münzer, przemysł drzewny we Lwowie, odtąd: Reinhold, Münzer i Würzberger". Jako jawny spólnik przystąpił Mojżesz Würzberger z dniem 16 listopada 1927. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy jeden z pomiędzy czterech spólników umieści swój podpis. 4007

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 28 listopada 1927.

Firm. 42/28. W rejestrze dla firm pojedyńczych przy firmie „Noe Spiro i Syn" handel tutek i bibułek kart do gry, zapałek oraz przyborów do pisania w Rzeszowie wpisuje się, że obecnie współwłaścicielami tejże firmy są: Rachela Spira w Rzeszowie Rynek w 2/16 częściach, Joanna (Jenta) ze Spirów Landauowa w Rzeszowie w 7/16 częściach i Ozjąsz Spiro w Rzeszowie w 7/16 częściach, że prokurę udzieloną współwłaścicielce firmy Racheli Spiro i że firmę powyższą Noe Spiro i Syn podpisywać będzie jedynie prokurentka i współwłaścicielka tej firmy Rachela Spiro w Rzeszowie Rynek w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją podpisze siebie z dodatkiem p. pa. Data wpisu: 20 lutego 1928.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 18 lutego 1928. 4019

Firm. 41/28. Dnia 8 lutego 1928 wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń Powiatowa Kasa Zaliczkowa i oszczędności w Nisku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 5 października 1926 rozwiązano stowarzyszenie i zarządzono likwidację tegoż. Likwidatorami ustanawia się Frydéryka Schneikerta i Marjana Trondowskiego, którzy brzmienie firmy z dodatkiem w likwidacji wspólnie podpisywać będą. 4020

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 4 lutego 1928.

Firm. 284/28. Rej. A. I. 263. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego. Wpisano dnia dzisiejszego do rejestru handlowego oddział A. Siedziba Firmy: Brody. Brzmienie firmy: Salo Grünspann eksport jaj w Brodach. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel i eksport jaj Właściciel Salo Grünspann w Brodach. 4048

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 25 kwietnia 1928.

Firm. 176/27. Reg. C. 113. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Siedziba firmy: Stryj. Brzmienie firmy: Polska spółka mieszczańska; spółka handlowo-przemysłowa z ogr. odp. Wystąpił jako zawiadowca: Zygmunt Górski. Nowowybrany zawiadowca: Aleksander Cyprys. 4047 Dzień wpisu: 22 lutego 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 grudnia 1927.

LICYTACJE.

E. 12/21. Dnia 6 czerwca 1928 o godzinie 10-tej rano odbędzie się w tut. Sądzie w sali Nr. 37 licytacja celem zniesienia współwłasności realności obj. whl. 236, 300, 315 gminy Gnojnica Jana Paśki i Andrzeja Paśki i Katarzyny Dobrowolskiej własnych. Oszacowano whl. 236 na 11.391 zł. 50 gr. whl. 300 na 669 zł. 50 gr. whl. 315 na 705 zł. 50 gr. Cenę wywołania i najwyższą ofertę stanowi połowa wartości szacunkowej. Prawa zastawu i prawa rzeczowe opisane na nieruchomości pozostają nienaruszone.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 30 marca 1928.

E. 747/28/5. Edykt. Dnia 11 czerwca 1928 o godz. 9½ odbędzie się w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 19 licytacja pól naftowych: a) „Warta I" do VIII po dzień 29 sierpnia 1945, „Sardynia I-V" po 14 maja 1943, „Ukraina I" do XXI po 29 sierpnia 1946, „Korsyka I" do IX, po 25 stycznią 1946, „Sycylja" I do VI po 14 maja 1943, „Józef I" do XVIII po 16 września 1946, „Julja I" do XVII po 9 sierpnia 1946, „Piotr I" do XIV po 11 października 1946, „Odra I" do XV po 1 września 1942 — obejmujące parcele w gm. kat. Ropica ruska w protokole oszacowania opisane o obszarze 65 morgów i 1/4, b) 60/100 części pola naftowego „Helena I" po dzień 4 grudnia 1942, całe pola naftowe „Antoni I" do X po 18 kwietnia 1938, „Adalbert I" do IX po 18 kwietnia 1938, „Andrzej I" do XXIV po 18 kwietnia 1938, „Alfons I" do VII po 30 kwietnia 1938 obejmujące parcele w gm. kat. Sękowa bliżej w protokóle oszacowania opisane o łącznym obszarze 55 morgów; 681 sążni kwadr. Wartość szacunkowa pól naftowych pod a) wymienionych wynosi 26.100 zł., zaś pod b) podanych 13.856 zł. Najniższa cena kupna pól naftowych pod a) podanych wynosi 17.400 zł. zaś pod b) kwotę 9.237 zł. 32 gr. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji inaczej nie miałyby one znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 4034

Sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 14 kwietnia 1928.

E. 452/26/93. Edykt licytacyjny. Dnia 14 czerwca 1928 przedpołudniem o godz. 9½ odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 19 przymusowa licytacja nieruchomości: całej realności wraz z jedno piętrowym budynkiem objętych whl. 1007 gm. kat. Gorlice a położonych przy ul. 3-go Maja, wartość szacunkowa: 160.000 zł., najniższa oferta: 101.814 zł. Prawa któreby czyniły tę licytację niedopuszczalną, należy najpóźniej przy terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji zgłosić w Sądzie, w przeciwnym bowiem razie niemogłyby być dochodzone odnośnie do tej nieruchomości z uszczerbkiem dla nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego wywieszonego za tablicą sądową. 4033

Sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 14 kwietnia 1928 r.

E. 452/26/97. Edykt. Dnia 11 czerwca 1928 r. o godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 19 licytacja terenów naftowych i kopalni w Ropicy ruskiej położonych a to: A) następujących pól naftowych z terminami końcowymi: „Barbara I" do VII i X do XVI do 16 czerwca 1944, „Barbara" VIII IX XVII, „Karawanki" I. do XVII do 29 sierpnia 1945, „Alpy I" do XXXII do 31 października 1948, „Tatry" I do XII do 3 kwietnia 1943, „Karpaty" I do XIX do... „Karkonosze" I do XVIII do 24 kwietnia 1943, „Sudety" I do V do 1 listopada 1948, „Bielawy" I do XV do 1 kwietnia 1945. „Wogezy" I do XXI do 1 września 1943. „Bieszczady" I do XIV do 28 stycznia 1944, „Ural" I do XVIII do 28 sierpnia 1945, „Kreta" I do XII do 13 kwietnia 1948, „Ludwika" I do VII do 31 sierpnia 1943. „Islandja" I do X do 20 kwietnia 1947, „Apeniny" I do XVII do 23 października B) Kopalnia nafty „Barbara" w Ropicy ruskiej, tj. otwór wiertniczy ze znajdującymi się w szybie rurami, oraz urządzenie kopalni objęte protokołem opisania i oszacowania zpn. Wartość szacunkowa pól naftowych (terenu) o obszarze 149½ morgów wynosi kwotę 59.725 zł., zaś wartość kopalni „Barbara" 40.618 zł. Najniższa oferta łącznie 33.447 zł. 66 gr. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, inaczej nie miałyby one znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 4032

Sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 14 kwietnia 1928.

E. 452/26/94. Edykt licytacyjny. Dnia 18 czerwca 1928 przedpołudniem o godz. 9½ odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 19 przymusowa licytacja nieruchomości: całej realności oraz budynek mieszkalny (willa) stajnia i drewutnia objętych whl. 502 i 503 gm. kat. Ropica polska, wartość szacunkowa: 33.197 zł., najniższa oferta: 16.598 zł. 50 gr. Prawa, któreby czyniły tę licytację niedopuszczalną, należy najpóźniej przy terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji zgłosić w Sądzie, w przeciwnym bowiem razie niemogłyby być dochodzone odnośnie do tej nieruchomości z uszczerbkiem dla nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła sie do edyktu licytacyjnego wywieszonego za tablicą sądową. 4031

Sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 14 kwietnia 1928.

E. 452/26/95. Edykt licytacyjny. Dnia 13 czerwca 1928 przedpołudniem o godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 19 przymusowa licytacja nieruchomości: całej realności (rafinerji) z urządzeniami i budynkami objętych whl. 283 gm. kat. Gorlice, wartość szacunkowa: 163.409 zł. 44 gr. najniższa oferta: 81.704 zł. 72 gr. Prawa, któreby czyniły tę licytację niedopuszczalną, należy najpóźniej przy terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji zgłosić w Sądzie, w przeciwnym bowiem razie niemogłyby być dochodzone odnośnie do tej nieruchomości z uszczerbkiem dla nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego wywieszonego za tablicą Sądową. 4030

Sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 14 kwietnia 1928.

E. 281/28/2. Edykt licytacyjny. Dnia 22 czerwca 1928 o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 1 publiczną sprzedaż realności obj. whl. 230 gm. kat. Artasów. Cena szacunkowa realności 8500 zł. Najniższa oferta realności 5668 zł. Prawa uniemożliwiające sprzedaż mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego sprzedaży w Sądzie zgłoszone, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być więcej podnoszone. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji tut. Sądu. 4049

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kulików, dnia 18 marca 1928.

E. 2341/27/6. Strona zobowiązana Chiel i Ghajes Gitla Englowie w Jaśle. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Małopolskiego w Krakowie strony egzekwującej przez pełnom. Dra. Schoenborna adwokata w Jaśle odbędzie się dnia 21 maja 1928 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 32 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa Jasło whl. 141 parc. bud. lk. 215 o powierzchni 295 mtr. kw. Na parceli tej stoi dom parterowy drewniany o 5 pokojach 2 kuchni i sieni gontem kryty w lichym stanie. Wartość szacunkowa z przynależn. 19936 zł. Najniższa oferta 13. 290 zł. 66 gr. Do realności tej należą następujące przynależności: przybudówki z desek w lichym stanie oszacowane na 1266 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Jaśle jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 4035

Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 15 kwietnia 1928.

E. VIII. 1588/27. Edykt licytacyjny. Dnia 6 czerwca 1928, o godzinie 10½ przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 14 a przymusowa licytacja realności whl. 1074 gminy Przemyśl, składającej się z pbud. 605 i pgr. 1153/1 i 1153/2, oraz budynku parterowego drewnianego, szopy, wychodku i studni. Wartość szacunkowa 14.548 zł. Najniższa oferta 9.000 zł. Osoby interesowane w niniejszej licytacji odsyła się do wskazówek i pouczeń, umieszczonych na edykcie licytacyjnym, przybitym na tablicy tut. Sądu. 4057

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 15 kwietnia 1928.

E. VIII. 5985/26/15. Edykt licytacyjny. Na żądanie Jerzego Bronisława 2 im. i Franciszki Krzywych odbędzie się dnia 6 czerwca 1928 godz. 9½ przedpołudniem w Sądzie tutejszym biuro Nr. 14 a. przymusowa licytacja realności whl. 610 gminy Przemyśl, obejmująca parcelę budowlaną lkat. 922/3 obszaru 222 m² wraz ze stojącą na tej parceli kamienicą jednopiętrową, oraz parcelę gruntową lkat 2208/3 obszaru 193 m², ocenionych łącznie na 26.109 zł. Poniżej najniższej oferty 13.054 zł. 50 gr. sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie w godzinach urzędowych. 4058

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 18 kwietnia 1928.

E. 1479/27. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lipca 1928 godzina 9 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Niżankowicach biuro Nr. 1 odbędzie się na wniosek strony egzekwującej Marji Wiśniowskiej w Niżankowicach przymusowa licytacja 2/6 części realności składającej się z parc. bud. liczba kat. 441 i parc. grunt. licz. kat. 216/2 gminy Niżankowice zobowiązanych Karola i Ignacego Sierżęgów własnych. Wartość szacunkowa 465 zł. 86 gr. Najniższa oferta 310 zł. 58 gr. 4037

Sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, dnia 29 kwietnia 1928.

E. 1344/26. Edykt licytacyjny. Na żądanie Dawida Segalla kupca w Mikuliczynie odbędzie się 1 czerwca 1928 godz. 8 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 6 licytacja a) realności whl. 961 gm. Zabłotów obejmującej pbud. 57/1 parc. grunt. 480/1 z budynkami gospodarczymi o łącznym obszarze 2300 m² Herszą Eisenberga własnej, b) realności whl. 2676 a, gm. Zabłotów obejmującej pbud. 57/2 z domem murowanym i budynkiem gospodarczym pgr. 479/1, 480/2 i 480/7. o łącznym obszarze 750 m² Chaima i Miny z Glattów Wittelesów własnej. Nieruchomości wystawione na licytację oceniono ad a) na 20.397 zł. ad b) na 28.587 zł. 60 gr. Najniższa cena realności ad a) wynosi 10.198 zł. 50 gr., ad b) 14.029 zł. 50 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta tych nieruchomości może każdy chęć kupna mający przejrzeć w godzinach urzędowych w tym Sądzie biuro Nr. 6. 4039

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, 18 kwietnia 1928.

E. 159/27. Edykt licytacyjny. Dnia 31 maja 1928 r. o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności, składającej się z parc. bud. lkat. 26 i grunt. lkat. 17/2, 523/1, 618/1, 1013, 1014, 2590/2, 2591/2 gminy Biłka szlachecka z budynkami Antoniego Jastrząbka własnej. Wartość szacunkowa wynosi 3.750 zł., najniższa oferta 2.500 zł. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty można oglądać w Sądzie tutejszym.

Sąd powiatowy.
Winniki, dnia 12 kwietnia 1928. 4084

E. 1010/27. Dnia 11 maja 1928 r. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9, licytacja 1/14 części realności lwh. 4297 ks. gr. gm. kat. Zakopane i 1/98 części realności lwh. 354 ks. gr. gm. Kościelisko objętych. Nieruchomości te ocenione są na 323 zł. 43 gr. Najniższa oferta wynosi 282 zł., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne, wyciąg katastralny i hipoteczny można przejrzeć w tut. Sądzie w biurze Nr. 9.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, 20 marca 1928. 4078

E. 1173/27. Edykt licytacyjny. Dnia 23 maja 1928 r. o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie w sali Nr. 12 licytacja 1/4 części realności pod Nr. 4 gm. Jasiel. wraz z dwoma budynkami z drzewa zbudowanymi oszacowanej na 2.805 zł. 60 gr. Najniższa oferta wynosi 1.402 zł. 80 gr.

Sąd powiatowy.
Bukowsko, dnia 19 kwietnia 1928.

E. 6233/27/5. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 6 czerwca 1928 r. o godz. 9 rano. licytacja realności: 1) whl. 392, 2) whl. 395 gminy Poturzyca, 3) whl. 5001. 4) whl. 5544 gminy Sokal. Wartość szacunkowa wynosi ad 1) 10.284 zł., ad 2) 350 zł., ad 3) 900 zł., ad 4) 700 zł. Najniższa oferta wynosi: ad 1) 6.896 zł., ad 2) 233 zł. 20 gr., ad 3) 450 zł., ad 4) 350 zł.

Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 20 kwietnia 1928. 4074

E. 5314/27/8. Edykt licytacyjny. Dnia 16 maja 1928 r. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kołomyji w biurze Nr. 70 licytacja 1/12 cz. realności whl. 1520/IV. 1/24 cz. realności whl. 153/IV i 1/12 cz. realności whl. 1102/IV m. Kołomyji. w skład których wchodzą parcele budowlane. gruntowe wraz z budynkami. Najniższa oferta 976 zł. Warunki licytacyjne do przejrzenia w oddziale kancelaryjnym wspomnianego wyżej Sądu. 4071

Sąd powiatowy.
Kołomyja, dnia 12 kwietnia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. cz. Cg. XI. 94/28/4. Edykt. Strona powodowa: Anna z Jurczyńskich Jarzębak z Ameryki, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej: Tomaszowi Wasylakowi z Białej Wody o 1.500 zł. zpn. do L. cz. Cg. XI. 94/28/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 12 maja 1928 r. godz. 9 rano w tym Sądzie, biuro Nr. 116. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata dra Bildera z N. Sącza kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się stawi nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział XI.
Nowy Sącz, dnia 29 marca 1928. 4065

L. cz. Cg. XI. 255/28/1. Edykt. Strona powodowa: Franciszek Kocańda z Załucznego, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej: Franciszkowi Szubie z Czarnego Dunajca o 150 dol. am. do L. cz. Cg. XI. 255/28/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 15 maja 1928 r. godz. 9 rano w tym Sądzie, biuro Nr. 116. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Jakóba Deutelbauma, adw. w N. Sączu, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4066

Sąd okręgowy, Oddział XI.
Nowy Sącz, dnia 14 kwietnia 1928.

C. I. 105/28. Edykt. Michał Stadnik, wniósł skargę przeciw Helenie Stadnik o zniesienie współwłasności realności w Iwankowie.

Audjencję do ustnej rozprawy wyznaczono na 11 maja 1928 r. o godz. 8½ rano w tutejszym Sądzie, sala Nr. 19.

Ponieważ mniejsce pobytu pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Jollesa, adwokata w Borszczowie, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się nie zgłosi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Borszczów, dnia 26 kwietnia 1928. 4022

UPADŁOŚCI.

Sa. 44/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Stanisława Żółczyńskiego handlarza bydła w Sokalu i Antoniego Darocha, handlarza bydła w Bełzie. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Szymon Wolfram, adwokat w Sokalu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 18 dnia 20 czerwca 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 czerwca 1928. 4051

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 30 kwietnia 1928.

Sa. 10/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mozesa Rozenkranza w Rohatynie, Komisarz ugodowy Karol Drozdowicz Naczelnik Sądu w Rohatynie. Zarządca ugodowy Mendl Wind w Rohatynie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie w Rohatynie dnia 29 maja 1928 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 maja 1928. 4000

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 17 kwietnia 1928.

Sa. 42/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Juljana Edwina Zacharjewicza, literata we Lwowie, ul. Domagaliczów. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Ludwik Mazurkiewicz adwokat Lwów, Akademicka 14. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 21 czerwca 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 czerwca 1928.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 30 kwietnia 1928. 4052

Sa. 24/28/22. W sprawie ugodowej do majątku Maurycego i Estery debory Achtów we Lwowie, odracza się audjencję ugodową na 21 maja 1928 godz. 12. 4853

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1928.

Sa. 9/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Altera Liedera w Rohatynie. Komisarz ugodowy Karol Drozdowicz Naczelnik Sądu w Rohatynie. Zarządca ugodowy Jakob Frage w Rohatynie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie w Rohatynie dnia 25 maja 1928 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 maja 1928. 4002

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany 13 kwietnia 1928.

Sa. 11/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Heleny Kleinfeld w Bołszowcach. Komisarz ugodowy Franciszek Tunikowski sędzia Sądu powiatowego w Bursztynie. Zarządca ugodowy Leon Lippman w Bołszowcach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie w Bursztynie dnia 1 czerwca 1928 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 maja 1928 4001

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 23 kwietnia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 408/27. Jan Antiuk z Kudryniec. żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje sie ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 1 sierpnia 1928. 3987

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków. 16 stycznia 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Do LM. 21.575/28.
W. III.

We Lwowie, dnia 28 kwietnia 1928.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg na wykonanie 170 latarń z numerami orjentacyjnymi dla realności miejsk. we Lwowie.

Bliższych informacji udzieli Wydział III. Magistratu (Ratusz III. p., drzwi Nr. 116). Termin składania ofert naznacza się na dzień 14 maja 1928 r. godz. 12, o której to godzinie nastąpi otwarcie. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej.

Oferty bez wadjum nie będą brane pod uwagę.

Dr. M. Matakiewicz, w. r.
3959 Zastępca Komisarza Rządu m. Lwowa.

ZMIANA NAZWISK.

Kupka Leopold Jan, ur. 9 listopada 1895 r. w Nowym Sączu, syn Dymitra i Julji, małżonków Kupka, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, wniósł podanie o zmianę nazwiska na „Godawski albo Oroński albo Zabrzeski".

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę (Ekspozytura II) podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ust. z dnia 24 października 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 88, poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Ekspozytury II-ej Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia. 4061

L. 8587/28.

Borysław, dnia 1 maja 1928.

Magistrat miasta Borysławia
ogłasza

KONKURS

na stanowisko
Kierownika Miejskiego Oddziału technicznego.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory według VIII. względnie VII. stopnia służbowego urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Warunki przyjęcia:

1) Nieprzekroczony 45 rok życia;
2) Dowód obywatelstwa polskiego;
3) Nieskazitelna przeszłość;
4) Ukończone wyższe studja techniczne z egzaminami państwowemi;
5) Conajmniej 2-letnia praktyka samorządowa.

Należycie udokumentowane podania wraz z odpisem życia należy wnieść do Magistratu do dnia 20 maja b. r.

Posada do objęcia natychmiast. 4063

Burmistrz:
Inż. **R. Machnicki.**

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką na nazwisko Landmann Sisel. 3942

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. we Lwowie na nazwisko Roman Perepetycia, Remenów pow. Lwów. 4086

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód osobisty wydany przez Dyrekcję Policji we Lwowie na imię Bronisławy Piaseckiej. 4087

Ogłoszenia prywatne.

XXVII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE „RAKSZAWY"

Akcyj. Tow. dla wyrobów sukienniczych

odbędzie się we czwartek 24 maja 1928 r. o godz. 12-tej w południe, w biurze Towarzystwa we Lwowie, ul. Łozińskiego 4.

Porządek obrad:

1) Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1927.
2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji absolutorjum za rok 1927.
3) Wnioski co do pokrycia strat.
4) Wybory Rady Zawiadowczej.
5) Wybory Komisji rewizyjnej na rok 1928.
6) Uchwalenie wynagrodzenia dla Komisji rewizyjnej oraz marek i dyjet dla członków Rady Zawiadowczej.
7) Wnioski akcjonarjuszów.

Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w powyższem Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć najpóźniej do dnia 21 maja 1928 r. swe akcje lub kwity przydziałowe w centralnem biurze Towarzystwa we Lwowie, ul. Łozińskiego 4.

Posiadanie 25 akcji złotowych (dawne 2.500 akcji markowych) daje prawo do jednego głosu. Akcjonarjusze, którzy osobiście nie zjawią się na Walnem Zgromadzeniu, mogą upełnomocnić innego akcjonarjusza do zastępstwa. 4062

Lwów, dnia 26 kwietnia 1928.

RADA ZAWIADOWCZA.

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

Bilans na dzień 1 stycznia 1928

STAN CZYNNY

Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim i w P. K. O.		503.389·33
Waluty zagraniczne		1,294.768·62
Papiery wartościowe własne: a) pożyczki państwowe	54.937·26	
b) papiery hipoteczne	292.828·15	
c) akcje	69.416·72	417.182·13
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych		1,199.715·83
Banki krajowe		2,102 949·83
Banki zagraniczne		1,288.077·06
Weksle zdyskontowane		14,743.047·37
Weksle protestowane		12.789·92
Rachunki bieżące: a) zabezpieczone	18,567.080·38	
b) niezabezpieczone	622.235·29	19,189.315·67
Pożyczki terminowe		1,652.041·92
Ruchomości		100·—
Nieruchomości		4,520 278·36
Rozne rachunki		2,427.355·23
Oddziały		3 705.436 20
Długoterminowe pożyczki hipoteczne		18,276.468·—
		Zł. 71,332·915·47

STAN BIERNY

Kapitały własne: a) zakładowy	5,000.000·—	
b) zapasowy	1,340.413·40	
c) fundusz zabezpieczenia listów zast.	88.933·38	
d) fundusz umorzenia listów zast.	43.227·47	
e) fundusz amortyzacyjny	105.661·47	6,578.235·72
Wkłady: a) terminowe	5,758 232·79	
b) a vista	1,446.598·98	
c) na książeczki	11,844.539·24	19,049.371·01
Rachunki bieżące		5,741.761·17
Zobowiązania inkasowe		57.406·97
Redyskonto weksli		3,873.506·49
Banki krajowe		2,066.893·10
Banki zagraniczne		7,543.063·61
Wierzyciele hipoteczni		35.910·02
Różne rachunki		3,556.820·28
Oddziały		3,705.436·20
Listy zastawne		18,276.468·—
Nadwyżka		848.042·84
		Zł. 71,332.915·47

Gwarancje . . . . . Zł. 1,410.146·57
Inkaso . . . . . Zł. 2,560.422·63

Rachunek strat i zysków za rok 1927

STRATY

Płace		1,140.095·93
Koszta administracji		451.762·36
Dotacja funduszu pensyjnego		93.705·13
Rada Nadzorcza		51.329·—
Podatki i należytości		469.510·29
Odsetki: oprocentowanie listów zastawnych	842.040·11	
odsetki wkładek oszczędności	650.268·68	
odsetki z rachunków bieżących	951.492 67	2,443.801·46
Dotacja funduszu amortyzacyjnego: odpisy z nieruchomości		105.661·47
Nadwyżka		848.042·84
		Zł. 5,603.908·48

ZYSKI

Przeniesienie zysku z roku 1926		133.917·88
Odsetki: odsetki z hipotek	1,038.329·71	
odsetki z weksli	842.705·82	
odsetki z rachunków bieżących	1,737.373·54	
odsetki kasy zaliczkowej	284.431·96	
odsetki od efektów	142.812·75	4,045.653·78
Prowizje		669.174·72
Zysk kantorów wymiany		595.700·91
Dochody z realności		154.291·05
Odzyskane straty		5.168·84
		Zł. 5,603.908·48

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.